Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 129. | BYDGOSZCZ, środa dnia 8 czerwca 1927 r. | Rok XXI.

Wybuch prochowni w Witkowicach pod Krakowem.

Przeszło 400 ofiar w ludziach.

Kraków, 5. 6. (PAT) **Dziś o godz. 10,28 nastąpił w Toniach pod Krakowem** (między Prądnikiem Białym i Czerwonym) **wybuch prochowni. Detonacja była bardzo silna. W niektórych domach w Krakowie zawaliły się sufity. W ogromnej ilości domów powylatywały szyby wraz z futrynami. Szereg wielkich szyb wystawowych zostało zniszczonych. W pierwszej chwili w mieście powstał olbrzymi popłoch. W kościołach krakowskich odbywały się właśnie nabożeństwa, gdy nastąpił wybuch. W szeregu kościołów wyleciały okna, co stało się powodem olbrzymiej paniki wśród modlących się. Rozeszły się pogłoski o trzęsieniu ziemi.**

Kraków, 5. 6. (PAT) Godz. 13. Po popłochu w pierwszej chwili, nastąpiło w Krakowie pewne uspokojenie. Na ulicach gromadzą się tłumy. Pogotowie ratunkowe z osób, poranionych jedynie odłamkami szkła na ulicach miasta, **opatrzyło dotychczas około 100.** Rannych z miejsca katastrofy przewożą samochody, zmobilizowane na ulicach Krakowa. Akcja ratunkowa w całej pełni. **Spodziewają się dalszych eksplozyj, gdyż w pobliżu Toń znajduje się szereg innych prochowni.** Miejsce wybuchu otoczone zostało kordonem wojska. Na miejsce wypadku udali się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z p. wojewodą Darowskim na czele. Z gmachów krakowskich szczególnie ucierpiały gmach województwa oraz gmach kliniki chirurgicznej. **Plac Marjacki kompletnie zasypany jest odłamkami szkła.** Ilość rannych na miejscu katastrofy, jak również przyczyna wybuchu nie została dotychczas ustalona.

Kraków, 5. 6. (PAT) Godz. 16. Główny wybuch nastąpił o godz. 10,28 w forcie Witkowice. Dotychczas stwierdzono, że **zabity został jeden żołnierz wartownik, komendant wartowni i 4 innych żołnierzy oraz 2 osoby cywilne, znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy zostali ranni. Poranionych zostało** — jak dotychczas zdołano stwierdzić — **około 80 osób.** Są to przeważnie dzieci z zakładu opiekuńczego dla sierot w Witkowicach, oraz chorzy ze szpitala w Prądniku. Ludność z obu tych miejscowości została odesłana z powodu wielkiego zniszczenia, jakie spowodował tam wybuch. **Skutkiem wybuchu ucierpiały znacznie domy w Witkowicach, Toniach i Zielonkach, gdzie uległy one prawie zupełnemu zniszczeniu.** Akcja ratunkowa na miejscu katastrofy 'wa w dalszym ciągu. Zmobilizowane samochody przewożą rannych do szpitali krakowskich. Dokładnej cyfry rannych nie zdołano jeszcze dotychczas ustalić.

Wicepremjer Bartel na miejscu katastrofy.

Kraków, 6. 6. (PAT) Dziś o godz. 5,53 przyjechał do Krakowa wicepremjer Bartel w celu zbadania na miejscu rozmiarów katastrofy. Na dworcu powitali p. wicepremjera przedstawiciele władz z p. wojewodą Darowskim i gen. Wróblewskim na czele. P. wicepremjer udał się bezpośrednio z dworca na miejsce katastrofy do Witkowic, gdzie pieszo wraz z całem otoczeniem rozpoczął zwiedzanie terenów, dotkniętych wybuchem. Sprawdzanie trwało około 3 godziny.

Warszawa, 6. 6. (PAT) Ambasador francuski Laroche zwrócił się do ministra spraw zagr. Zaleskiego z pismem, w którem w imieniu rządu francuskiego wyraża współczucie z powodu katastrofy wybuchu w Krakowie.

Zamach na Wojkowa, posła sowieckiego w Warszawie.

Sprawcą monarchista rosyjski.

Warszawa, 7. 6. 10 rano (Telef.)

Przed dziesięciu minutami dokonano w Warszawie zamachu na odjeżdżającego do Moskwy posła sowieckiego Wojkowa. Zamachu dokonał młody Rosjanin monarchista. Nazwisko jego nie jest wiadome. Został on już ujęty.

P. Wojkowa, który otrzymał ciężkie rany postrzałowe odwieziono natychmiast do szpitala Dzieciątka Jezus.

Bezpośrednio po wypadku udał się do szpitala minister spraw zagranicznych Zaleski i szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki.

Wypadek wywołał w kołach rządowych olbrzymią konsternację.

Wieść o zamachu rozchodzi się po mieście i z każdą chwilą zwiększają się tłumy ciekawych, które gromadzą się przed szpitalem, w którym leży ranny Wojkow.

Shamberlin, który przeleciał Ocean przybywa dziś do Warszawy.

Warszawa, 7. 6. (Telefon własny). Lotnik amerykański Shamberlin w dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy. Lotnisko wojskowe w stolicy czyni odpowiednie przygotowania.

Współtowarzysz Shamberlina (żyd Lewin) nie jest Amerykaninem, pochodzi on z Wilna.

Przyczyny wybuchu.

Kraków, 6. 6. (PAT) Przyczyną wybuchu był, jak stwierdzono, **rozkład prochu bezdymnego.** Prof. dr. Marchlewski, zaproszony jako ekspert, potwierdził, że w prochu bezdymnym zachodzą pod wpływem temperatury i działania powietrza zmiany chemiczne o niestwierdzonym jeszcze przez naukę przebiegu i o niewiadomym wyniku.

Główna siła wybuchu zwróciła się nie w kierunku Krakowa, ale od Krakowa. Magazyn o długości 100 m. i szerokości 50 m., w którym znajdowała się amunicja, był zamknięty ze wszystkich stron wałem ziemnym wysokości 6 metrów. W wale tym znajdowały się z dwóch stron dwie bramy, obie jednak wychodzące w stronę przeciwną od Krakowa. Przez te bramy i przez część zburzonego wału uderzyła główna siła wybuchu, zwracając się w kierunku przeciwnym miasta. Temu też należy zawdzięczać, że zniszczenie, dokonane w mieście przez wybuch, było stosunkowo niewielkie. Na miejscu, gdzie stał przedtem magazyn z amunicją z powodu wybuchu wytworzyła się olbrzymia wyrwa zasypana gruzem i odłamkami amunicji.

Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego ucierpiał od wybuchu.

Kraków, 6. 6. (PAT) W krakowskim oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego w Rynku Głównym z powodu wybuchu oberwał się sufit. Ponadto wybuch wyrządził pewne szkody w hallu na parterze.

486 osób rannych.

Kraków, 5. 6. (PAT) **O godz. 7 wieczorem odbyła się w województwie krakowskiem konferencja prasowa, na której wojewoda Darowski udzielił przedstawicielom prasy szczegółowych informacyj o wybuchu w Witkowicach. Przyczyną wybuchu był chemiczny rozkład materjałów wybuchowych. Rannych zostało 486 osób, z czego 130 pozostawiono opiece domowej, zaś 356 umieszczono w szpitalach krakowskich. Ciężko rannych jest 35 osób. Wszystkie osoby w znacznej części ranne są w oczy odłamkami szkła. Zabity został 1 żołnierz.**

Samych szyb wybitych za miljon złotych.

Straty materjalne w gminach podmiejskich przedstawiają się według tymczasowego obliczenia w sumie 1,270.000 zł, w Krakowie zaś przeważnie w rozbitych szybach około 1 miljon złotych.

Kraków, 6. 6. (PAT) Wojewoda Darowski otrzymał w dniu dzisiejszym serdeczną depeszę z wyrazami współczucia od posła Stanów Zjedn. w Warszawie, Stetsona, z powodu wybuchu w Witkowicach.

Wielkie szkody w Krakowie i okolicy.

Kraków, 6. 6. (PAT) Po szczegółowem obejrzeniu terenu, na którym znajdowała się prochownia, wicepremjer Bartel zwiedził zniszczony **sierociniec w Witkowicach**, a następnie udał się do dworu p. Buszczyńskiego, który to dwór uległ poważnemu uszkodzeniu. Z kolei p. wicepremjer zwiedził szczegółowo **zburzone zagrody włościańskie.** Wszystkie sąsiednie domy są bardzo nadwyrężone, mury popękane a dachy pozrywane. Wicepremjer zapewnił mieszkańców, dotkniętych katastrofalnym wybuchem, że władze pospieszą im z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody.

Po zwiedzeniu całego terenu w Witkowicach wicepremjer Bartel udał się do **Prądnika Białego,** do miejskich zakładów sanitarnych, dotkniętych częściowo wybuchem. Po zbadaniu szkód w zakładach sanitarnych wicepremjer odjechał wraz z reprezentantami władz do miasta i zatrzymał się przed gmachem **bibljoteki Jagiellońskiej,** gdzie wskutek wybuchu uszkodzonych zostało kilka okien od frontu. Następnie wicepremjer przeszedł pieszo ulicami śródmieścia do rynku i udał się do kościoła Marjackiego, zaniepokojony o całość i bezpieczeństwo tej świątyni. Wicepremjer przekonał się naocznie, że kościół Marjacki uniknął szczęśliwie skutków wybuchu. Poza jedną wybitą szybą nad bocznem wejściem, świątynia nie poniosła żadnej szkody. Wicepremjer Bartel, korzystając ze sposobności, zbadał obecny stan robót restauracyjnych kościoła Marjackiego, przyczem zapewnił księdza infułata Kulińskiego, archipresbitera kościoła Marjackiego, że rząd udzieli pomocy finansowej na roboty konserwacyjne. Z kościoła Marjackiego wicepremjer Bartel odjechał do gmachu województwa a o godz. 14,25 do Warszawy.

Kraków, 5. 6. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie, dowiadujemy się następujących szczegółów: Po detonacji dowiedziano się o miejscu katastrofy dopiero po zawiadomieniu odpowiednich czynników przez strażnika wieży Marjackiej, który zobaczył chmurę dymu nad Białym Prądnikiem. Według dotychczasowych informacji, na drodze do miejsca katastrofy, tj. do fortu w Witkowicach niema ani jednego nieuszkodzonego budynku. Dachy domów są pozrywane, gdzieniegdzie mury zwalone. Ludność wraz z dobytkiem w pierwszej chwili schroniła się na pola, obawiając się dalszych wybuchów. Obecnie jednak ludność ta uspokoiła się i powraca do swoich siedzib częściowo poniszczonych. W miejskich zakładach sanitarnych baraki gruźliczne zostały częściowo zawalone, a okna wybite.

W niektórych kościołach jak np. w kościele św. Anny w chwili wybuchu odbywało się nabożeństwo. Obecna w kościele publiczność w panice rzuciła się ku wyjściom i tylko dzięki przytomności umysłu ks. Masnego zdołano uspokoić tłum i uniknąć strasznych skutków popłochu. Szereg szyb wystawowych w wielu sklepach zostało stłuczonych. W niektórych sklepach żelazne żaluzje wskutek naporu powietrza zostały wgięte do wnętrza. **Chodniki**

pokryły się odłamkami szkła. Na ulicach poczęły gromadzić się tłumy ludzi. Panika trwała bardzo krótko i obecnie miasto ma wygląd zupełnie normalny, jedynie sale pogotowia ratunkowego są przepełnione.

* * *

Komunikat oficjalny podaje, iż katastrofie uległy dwa magazyny, zawierające amunicję saperską, proch bezdymny oraz kwas pikrynowy w beczkach. Amunicji artyleryjskiej magazyny te nie zawierały. Oba te magazyny oddalone były od siebie 20 do 30 metrów i przedzielone wysokim wałem ziemnym. Pierwszy padł ofiarą katastrofy magazyn z amunicją saperską z którego nie zostało ani śladu, potem wybuchać zaczęły złożone w drugim magazynie beczki z kwasem pikrynowym. Magazyn ten płonął dłuższy czas. Część beczek z kwasem zdołali usunąć saperzy, którzy z narażeniem życia podsunęli się pod zagrożony magazyn. Stwierdzono, że zginął na miejscu wartownik, a ciężko ranny jest komendant warty. Kilku żołnierzy odniosło lżejsze rany. Z osób cywilnych, jak dotychczas stwierdzono, zabita została jedna osoba.

Według opinji fachowców, wybuch nastąpił z powodu silnych upałów, jakie miały miejsce w ostatnich dniach i które spowodowały procesy chemiczne w wzmiankowanych środkach wybuchowych.

* * *

Wojewoda Darowski, który udał się na miejsce katastrofy, wydelegował specjalną drużynę inżynierów, która miała ustalić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przybliżone rozmiary szkód. W czasie katastrofy wszystkie linje telefoniczne, łączące miasto z okolicznemi miejscowościami, nawiedzonemi wybuchem, zostały całkowicie zerwane.

W poszukiwaniu 23 zaginionych dzieci.

Wawel i kościół Marjacki — nienaruszone.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości okazuje się jeszcze brak 22 dzieci, zaginionych w czasie katastrofy pod Krakowem. Wysłano konne patrole policyjne, celem poszukiwaniach zaginionych dziatek.

Straty w ludziach, jak dotąd, ograniczają się na szczęście do 2 zabitych.

Wiadomości o zniszczeniu witraży w kościele Marjackim i o uszkodzeniu Wawelu okazały się plotką. Straty w materjale wynoszą 1 miljon i 300 tysięcy złotych.

O pomoc doraźną dla ofiar katastrofy.

Kraków, 6. 6. PAT. Dziś o godz. 11-ej przed południem odbyła się w województwie, pod przewodnictwem wicepremjera Bartla konferencja, dotycząca doraźnej pomocy dla poszkodowanych wczorajszą katastrofą. W konferencji wzięli udział wicepremjer Bartel, wojawoda Darowski, przedstawiciele Ministerstwa Robót publ., izby przemysłowo handlowej, reprezentancji policji i wojskowości. Na konferencji podano cyfrę strat wyrządzonych przez wybuch poza obrębem miasta Krakowa na 1,300.000 zł.

Techniczne komisje wojewódzkie rozpoczęły w dniu dzisiejszym szczegółowe badania. Natychmiast ma się również rozpocząć akcja naprawy szkód, wyrządzonych przez katastrofę. oza naprawą domów włościańskich, na pierwsze miejsce wysunięto sprawę odbudowy zakładów opiekuńczych dla dzieci w Witkowicach, które to zakłady zostały najbardziej uszkodzone. Uniwersytet Jagielloński, do którego zakłady te należą, został upoważniony do rozpoczęcia natychmiastowych robót i otrzymał na ten cel potrzebne fundusze. Również szpital miejski dla chorych zakaźnych będzie doprowadzony do normalnego stanu. Co do prośby przedstawicieli miasta o przeniesienie składów amunicji z okolic Krakowa w inne miejsce, wicepremjer Bartel oświadczył, że prośba ta będzie przychylnie potraktowana.

Uroczystość 60-lecia Sokoła-Macierzy we Lwowie.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Jubileusz 60-lecia Sokoła Macierzy we Lwowie, zmienił się w potężną manifestację polskości bohaterskiego grodu kresowego. Blisko 10 tysięcy sokołów z całej Polski stanęło na zew gniazda, co pierwsze podniosło na polskiej ziemicy sztandar „Sokoła".

Żywioły niepolskie, osobliwie żydowskie oraz sprzyjające im elementy wywrotowe poznały, że jest w Polsce potęga o walorach moralych i

że siła ta rośnie

i przeciwstawi się wszelkim ciemnym odruchom.

Uroczystości sokole rozpoczęły się w ub. sobotę dn. 4 bm.

akademją

w pięknym gmachu Sokoła-Macierzy. Wielka sala przepełniona była po brzegi. Władze związkowe — w komplecie, oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych.

Wojskowość reprezentował generał Norwid-Neugebauer. Mowa jego wywołała wielkie wrażenie. Po doskonałych produkcjach chóru „Barda", zagaił obrady prezes Macierzy, adw. dr. Borowiec, obszerną mową, w której naszkicował działalność i znaczenie „Sokoła".

Następnie odczytano depesze gratulacyjne od Prezydenta Rzplitej Mościckiego, od marszałka Piłsudskiego, gen. Hallera i t. d., poczem dr. Borowiec powitał przedstawicieli władz, instytucyj naukowych i społecznych, oraz drużyny „Sokoła"

W dalszym ciągu poszczególni delegaci i przedstawiciele składali życzenia. wręczając upominki.

Z wielkim patosem przemówił

przedstawiciel Sokoła czeskiego,

wiceprezes związku p. Marek. Imieniem sokolstwa polskiego w Czechosłowacji przemówił poseł Wolff, im.

sokolstwa polskiego we Francji

p. Zora, im. sokolstwa polskiego

w Ameryce

dr. Ostrowski, im. Sokoła gdańskiego prof. Gaweł. Wręczył on odznakę Legji honorowej sokolstwa polskiego w Ameryce szeregowi działaczy sokolich. Z Pomorza odznakę Legji otrzymali: prezes dzielnicy Samoliński z Grudziądza i naczelnik Makowski z Torunia, zaś z Poznania otrzymali: Wolski i Gładysz.

W pierwsze święto odbyła się

pielgrzymka Sokołów do Zadworza

oddalonego o 40 kilometrów od Lwowa, gdzie w walce z bolszewikami legło powyżej 300 bohaterów.

Po południu na boisku Sokoła odbyły się

popisy młodzieży.

Mimo deszczu publiczność stawiła się bardzo licznie. Wieczorem odbył się w Ratuszu wielki raut.

W drugie święto uroczystą

Mszę św. polową

na boisku sokolem odprawił ks. biskup Twardowski, który też dokonał

poświęcenia nowego sztandaru Macierzy,

wygłaszając przytem świetne okolicznościowe przemówienie o walorach moralnych Sokoła i jego znaczeniu wobec państwa i Kościoła.

Po Mszy św. odbył się

wielki pochód

poprzez ulice miasta **do pomnika Mickiewicza,** gdzie karne szeregi Sokoła defilowały przed swojemi władzami. **Defilada wypadła wspaniale** i robiła imponujące wrażenie. Pochód zda się ciągnął bez końca... Zamykał go konny oddział Sokoła.

Publiczność niezwykle tłumnie zgromadzona na chodnikach ulic bardzo gorąco oklaskiwała Sokołów. **Na czas pochodu poznikali jakoś żydzi,** których jest we Lwowie około 80 tys.

Popołudniu kilka tysięcy publiczności zgromadziło się na boisku sokolem, przyglądając się popisom mimo niepogody, przez co Lwów okazał swoje serdeczne zainteresowanie dla braci sokolej.

Obrady przedstawicieli rzemiosła polskiego.

Warszawa, 7. VI. (tel. wł.) Zjazd delegatów Tow. Rzemieślniczych, który obradował przez dwa dni w Warszawie, wypowiedział się **przeciw ustawie rzemieślniczej** i zażądał opracowania przynajmniej rozporządzeń wykonawczych do ustawy i to w porozumieniu z organizacjami rzemieślniczemi.

Zjazd domagał się, **aby powołano przedstawicieli stanu rzemieślniczego do komisji opinjodawczej przy Radzie Ministrów; uruchomienia długoterminowych kredytów;** redyskonta weksli rzemieślników. Na zjeździe tym zapadła rezolucja — o konieczności zniesienia podatku majątkowego i **zmniejszenia do 1 proc. podatku przemysłowego** tudzież ustalenia wysokości podatku od warsztatów nie prowadzących rachunkowości na podstawie średniej ich rentowności, oznaczanych przy pośrednictwie organizacji rzemieślniczych.

Zaprotestowano na koniec przeciw zakładaniu warsztatów rzemieślniczych przy oddziałach wojskowych i szkołach.

Wybrano Radę Naczelną, która skupiać będzie miejscowe, zawodowe organizacje rzemieślnicze.

Król rumuński usunął rząd gen. Averescu.

Książę Stirbey premjerem. — Rozwiązanie parlamentu.

Książę Stirbey otrzymał 5 bm. od króla rumuńskiego misję utworzenia rządu narodowego. Nominacja jego nastąpiła przy dramatycznych okolicznościach. Podczas obrad rady ministrów pod przewodnictwem jen. Averescu, wszedł nagle na salę o godz. 8 wiecz. minister dworu królewskiego, Hiot, i zawiadomił premjera, że król mianował premjerem księcia Stirbeya **i zażądał od Averescu natychmiastowego podania** się do dymisji. Wobec tego Averescu wycofał się z sali obrad, napisał prośbę o dymisję i wręczył ją ministrowi Hiotowi. Dopiero teraz okazało się, że generał Averescu na wczorajszej audjencji u króla nie wniósł prośby o dymisję rządu, lecz prosił tylko króla o przedłużenie terminu podania się do dymisji o trzy dni. W odpowiedzi na tę prośbę król zażądał nagle podania się do dymisji rządu jen. Averescu.

Książę Stirbey był zarządcą domu królewskiego i uchodzi za zwolennika Joneka Bratianu. Nominację jego należy prawdopodobnie przypisać wpływom Bratianu. Partja ludowa jen. Averescu nie będzie reprezentowana w nowym gabinecie. Nowa większość rządowa składać się bowiem będzie z narodowo-liberalnych, z narodowej partji chłopskiej, partji stronnictwa prof. Jorgi, oraz partji dr. Lupu. Dymisja rządu wywołała w stolicy wielkie poruszenie. W kołach politycznych jednak zdradzają zadowolenie z szybkiego rozwiązania kryzysu gabinetowego, albowiem postawa jen. Averescu budziła już od kilku dni powszechną nieufność.

Bukareszt, 6. 6. (PAT) Skład gabinetu został uzupełniony w następujący sposób: Popovicki otrzymał tekę finansów, Iunian objął Ministerstwo Pracy, Halippa Ministerstwo Robót Publicznych, Sever Dan podsekretarjat Stanu. Wszyscy czterej zostali desygnowani przez narodową partję chłopską, która przystąpiła do gabinetu koncentracyjnego. **Parlament został rozwiązany,** termin nowych **wyborów ustalono na 7-go lipca,** termin zaś zwołania parlamentu na 27 lipca. Ministerstwa dla Siedmiogrodu, Bessarabji i Bukowiny zostały zniesione.

Bukareszt, 6. 6. Premjer Stirbey oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie misji nowego gabinetu, że gabinet ten, powołując do współpracy wszystkie partje, zmierza do odprężenia politycznego. Kończąc swoje oświadczenie premjer zaznaczył, iż nowy gabinet jest stanowczo zdecydowany wypełnić swój obowiązek w kierunku zapewniania w każdej okoliczności spokoju, ładu i praworządności, jak również w kierunku obrony postanowień konstytucji, dotyczących tronu i dynastji.

Zatarg jugosłowiańsko-albański.

Prasa jugosłowiańska o zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Białogród, 6. 6. PAT. Prasa poranna omawia sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych z Albanją. „Wreme" pisze w tej sprawie: Zajście, jak również stanowisko w tej sprawie rządu w Tiranie, nie są bynajmniej wynikiem nieporozumienia lub omyłki, lecz konsekwentnym systemem z góry przygotowanej działalności. To niepoprawne stanowisko rządu albańskiego wraz ze wszystkimi pretekstami, dotyczących rzekomych kompromitujących listów stanowi część akcji, podjętej w celu wyczerpania się cierpliwości naszego narodu. Ewentualna reakcja z naszej strony byłaby wyzyskana w tym sensie, aby przedstawić nas publicznej opinji świata jako wiecznych sprawców zamętu i nieprzyjaciół pokoju.

„Politika" zaznacza, że po incydencie, który doprowadził do zerwania stosunków z Albanją, obowiązkiem rządu jugosłowiańskiego jest żądać bez wahania i bez względu na życzenia niektórych mocarstw, aby Liga Narodów zbadała sytuację, wytworzoną w Albanji przez traktat w Tiranie, a to w tym celu, ażeby Jugosławja była wolna od odpowiedzialności za wydarzenia, jakie nastąpią nieuchronnie, o ile wzmiankowana interwencja nie będzie miała miejsca.

Marsz na Pekin.

Wielkie zaniepokojenie w stolicy Chin.

Silne skupienia wojsk gen. Fenga przeforsowały niespodziewanie na zachód od Kaj-Fongu rzekę Hwang - Ho i rozpoczęły energiczny atak na Pekin. Jednocześnie silną ofensywę wzdłuż linji kolejowej Nankin - Kaj - Fong i Czin - Kjang - Tjen - Tsin prowadzą oddziały gen. Czang - Kaj - Szeka. W Pekinie panuje w związku z tem bardzo poważne zaniepokojenie. Wśród ludności krążą pogłoski o przygotowaniach do ewakuacji, mimo, iż awangardę gen. Fenga dzieli od Pekina jeszcze 600 klm.

Nie ulega wątpliwości, iż koncentryczna ofensywa wojsk gen. Fenga i Czang - Kaj - Szeka na Pekin i Tjen - Tsin jest wynikiem ścisłego porozumienia tych generałów, którzy zapewne poza zdobyciem Pekinu dążyć będą do likwidacji rządu lewicy Kuonimtangu, w Han-Kou.

Sojusz żółtych marszałków przeciw komunizmowi.

Pekin, 6. 6. PAT. Reuter. Kwatera główna Czang-Tso-Lina donosi, że toczą się rokowania, mające na celu zawarcie potrójnego sojuszu pomiędzy Czang-Tso-Linem, Czang-Kai-Szekiem a Jen Szi Hanem. Sojusz oparty ma być na opozycji względem komunizmu, oraz na uznaniu zasad, ustalonych przez Sun-Jat-Sena.

Wojska angielskie w Tien - Tsinie.

Szanghaj, 6. 6. PAT. Jak donosi Reuter, batalion angielski odjechał stąd do Tien-tsinu.

M. ŁEMPICKI.

Jak gospodaruje Bank Gospodarstwa Krajowego?

II.

Rozmaite traktowanie klientów: uprzywilejowanie jednych, upośledzenie drugich. — Następstwa takiej polityki. — Jakie są firmy uprzywilejowane? — Bank dyskontuje weksle niepewne i grzecznościowe. — Wielka liczba protestów. — Z kredytów na rachunkach bieżących korzystają firmy faworyzowane.

Przechodzimy teraz do zobrazowania działalości Banku; dokonywane przez banki operacje finansowe są następujące: 1) udzielanie pożyczek na weksle (dyskontowanie weksli), 2) udzielanie kredytów (pożyczek) w formie rachunków bieżących, 3) wydawanie gwarancji firmom, podejmującym się dostaw rządowych lub zaciągającym zagraniczne pożyczki. Charakterystycznym rysem działalności Banku jest **nierównomierny stosunek do klijentów; jedni są faworyzowani** i korzystają z kredytów w Banku ponad swą zdolość płatniczą i znaczenie, państwowe czy też gospodarcze odnośnych przedsiębiorstw; **drudzy są upośledzeni** i nie otrzymują od Banku pomocy, na jaką zasługują; decydują tu w tym wypadku **nie realne momenty gospodarcze i finansowe, ale wpływy uboczne. Uprzywilejowanemi** nie są ani przedsiębiorstwa państwowe, ani związki samorządowe, jakby tego można było spodziewać się po ustawie Banku, ale **niektóre firmy prywatne,** w ten lub inny sposób z Bankiem Gosp. Kraj. **zaprzyjaźnione.** Między niemi pierwsze miejsce zajmują **Spółki akcyjne: „Azot“, „Ursus“, „Polski Przemysł Chemiczny“.** (W Bydgoszczy Bank Gosp. Kraj. ma również swoich benjaminków i ciekawe praktyki. Red.). Jakież są ich walory? „Azot“ eksploatuje wynalazek znakomitego inżyniera I. Mościckiego (otrzymanie azotu z powietrza); interesy spółki nie są dobre: kapitał akcyjny musiał być spisany; początkowy udział rządu w Spółce zmalał w r. 1925 do 17%; obecnie, wskutek udzielonych pożyczek Bank Gospodarstwa Krajowego stał się faktycznym właścicielem „Azotu“.

Spółka „Ursus“ wyrabia rozmaitego rodzaju motory; przed paru laty przystąpiła do budowy samochodów dla ministerstwa spraw wojskowych, uzyskała poważną pomoc i wzamian za nią zobowiązała się w r. 1924 odstąpić rządowi wszystkie swoje akcje V. emisji; dotychczas (do 1 marca 1927 r.) akcje te nie są przekazane i nawet nie zostały wydrukowane. Pomimo, że spółka nie dotrzymała swego zobowiązania i w kilku wypadkach okazała się niewypłacalną, korzysta nadal z szerokiego kredytu w Banku Gosp. Krajowego.

O spółce „Polski Przemysł Chemiczny“ można tylko powiedzieć, że, podobnie do innych fabryk tego rodzaju, produkuje różne preparaty chemiczne, (między innemi: barwniki) i trudno się dopatrzeć racjonalnego powodu dla specjalnego popierania mianowicie tej spółki chemicznej.

Faworyzowanie przez Bank jednych przedsiębiorstw a upośledzenie drugich **wytwarza niezdrową w życiu gospodarczem atmosferę,** stawia bowiem niesłusznie przedsiębiorstwa w różne pod względem konkurencji warunki; jednocześnie **obniża w społeczeństwie zaufanie do rządu,** jeżeli jego organy nie przestrzegają obowiązku równego jednakowego traktowania stron. Wreszcie, udzielając własną decyzją kredytów i gwarancyj przedsiębiorstwom niewypłacalnym, jakoby z tytułu ich państwowego znaczenia, **władze Banku Gospodarstwa Krajowego przekraczają swą kompetencję,** gdyż w takich wypadkach decyzja należy tylko do rządu, a Bank, jako „skomercjalizowana“ państwowa instytucja kredytowa, powinien kierować się wyłącznie zasadami prywatno-gospodarczemi, t.j. oceną zdolności płatniczej danego przedsiębiorstwa.

* * *

Kierując się względami ubocznemi, nie mającemi nic wspólnego z interesem państwa i samej instytucji, Bank Gosp. Kraj. **dyskontuje często weksle firm nieznanych i niepewnych;** stąd pochodzi **wielka liczba weksli protestowanych;** w końcu 1926 r. było ich za sumę 600.000 zł. Przy układaniu bilansów **pozycja weksli protestowanych bywa zamaskowana** (przenoszona na rachunki bieżące); między wekslami zdyskontowanemi i zaprotestowanemi znajdują się **weksle grzecznościowe** osób prywatnych, nie biorących udziału w życiu gospodarczem; przyjęcie takich weksli prawdopodobnie tłumaczy się względami natury politycznej.

Jak dalece **Bank Gosp. Kraj. rozminął się ze swojem ustawowem zadaniem:** obsługiwaniem przedewszystkiem przedsiębiorstw państwowych i związków samorządowych, wynika z zestawienia kredytów, przyznanych na r. 1926. Z ogólnej sumy 41 milj. dla przedsiębiorstw państwowych było przeznaczonych tylko 500.000, dla samorządów, kooperatyw, kas oszczędności — niecałe 900.000 złotych; resztę miały otrzymać rolnictwo (22 milj.), przemysł rolny (5 milj.), inne gałęzie przemysłu (8 milj.) i t. d.

Niezależnie od dyskontowania weksli, Bank Gosp. Kraj. **udziela jeszcze kredytów w formie rachunków bieżących:** główna część tych kredytów pochodzi **z funduszu sanacyjnego ministerstwa skarbu,** przeznaczonego na podtrzymanie zachwianych banków prywatnych oraz przedsiębiorstw państwowych i prywatnych. Z tego funduszu banki otrzymały 54 milj. zł, przedsiębiorstwa państwowe 9,4 milj., rolnictwo, przemysł i handel około 11 milj., kooperatywy zaledwie 200 tys. złotych. Poza funduszem sanacyjnym, Bank Gosp. Kraj. wydaje podobne kredyty (rachunki bieżące) także **z własnych funduszów;** z kredytów **korzystają przeważnie firmy z Bankiem „skoncernowane“** i przezeń faworyzowane; w r. 1926 otrzymały w ten sposób: „Ursus“ — 2,2 milj. zł, „Polski Przemysł Chemiczny“ — 2,6 milj. zł, jakkolwiek firmy te nie płacą swych zobowiązań.

Drugi, wspanialszy lot nad Atlantykiem.

Śmiałek nazywą się Shamberlin. — Wyleciał z Nowego Jorku i po 42 godzinach spadł w Saksonji.

Berlin, 5 czerwca. Według nadeszłej tu depeszy radjowej z Nowego Jorku, w sobotę rano o godz. 6,06 lotnik Shamberlin wyleciał z lotniska w Nowym Jorku, kierując się przez ocean Atlantycki do Europy. W towarzystwie lotnika znajduje się Charles Lewin, prezes „Columbia Corporation“, finansujący lot Shamberlina.

Berlin, 6. 6. (PAT) Shamberlin nie doleciał do Berlina. Wskutek braku benzyny zmuszony został do lądowania o godz. 5 nad ranem pod Eisleben w Saksonji. Dopiero o godz. 7 rano wiadomość o tem przymusowem lądowaniu doszła do Halle, skąd natychmiast wysłano samolot z benzyną. Po nadejściu tego samolotu i nabraniu benzyny Shamberlin wyruszył w dalszą podróż. Przylot jego do Berlina spodziewany jest między godz. 11 a 12 w południe. Ogółem lot Shamberlina trwał bez przerwy 42 godziny.

Berlin, 6. 6. (PAT) Według otrzymanych tu ostatnio wiadomości, lotnik Shamberlin i jego towarzysz fabrykant Lewin zmuszeni zostali do ponownego lądowania o godz. 12,40 15 klm. na wschód od Chocieborza (Kottbus). Powodem lądowania było złamanie śmigła. Samolot osiadł głęboko w błocie i jest rzeczą wątpliwą, czy Shamberlin będzie mógł wystartować raz jeszcze, aby odlecieć do Berlina.

 (21

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Uderz w stół, a nożyce się odezwią!

Od kilkunastu dni już zauważyłem, jak nachalną jest ciekawość ludzka. Otóż przed domem, który zamieszkuję, stawają i we dnie i w nocy, jacyś niby napozór niewyraźni ludzie. Lecz starego agenta, co na obserwacjach dostał „paralusa“ w nogach nikt nie oszuka! Panienki z usteczkami należycie ukarminowanemi, z brwiami należycie uczernionemi i w szczątkach sukienek — dwa centymetry powyżej kolan — wspinają się na krawędź okna mego parterowego mieszkania. Jedna brunetka nawet o gwóźdź, który wbiłem umyślnie jako zasadzkę dla ciekawych, rozdarła sobie sukienkę i jak sroka z pogiętym ogonem zmykała. Ot, moje panienki — co znaczy najsmaczniejszy sznycel dla — konia? Nic!

Przychodzą jacyś mniej lub więcej porządnie ubrani panowie i polecają mi „Persil“, truciznę na szczury, książki na odpłatę. Wczoraj wieczorem trzech osobników, typy Doliwa i Pankraca, spotkali się przypadkowo z jakąś kobieciną, typ pani Owsińskiej i trzy długie godziny gawędzili naprzeciw mego mieszkania pod płotem. Co za wstrząsająca ciekawość! Co za fizyczna wytrzymałość!

Otóż, moi drodzy! Już raz pisałem, żem jest od 10 lat na „emeryturze“! Od 10 lat już nie pracuję dla żadnych policyj, ani dla francuskiej. Ponieważ jestem chory, więc nigdzie nie wychodzę a aktów żadnych u mnie nie znajdziecie; te są u mej przyjaciółki we Francji, skąd przysyła mi na me żądanie informacje, i to pod cudzym adresem. A więc u mnie nic ciekawego nie ma, ciekawe panie i panowie! Chyba, że chcecie zobaczyć „żywego trupa“, który czeka, aż Charon z łódką przybije do brzegu, ażeby go przewieźć na tamtą stronę.

Inni zów, ci wszędobylscy, wszystkowiedzący, mówią: Dużo prawdy, lecz i dużo imaginacji. Przepraszam właśnie, że nie. Zupa bez soli i pieprzu, bez cebuli i pietruszki smakuje mdło, nie drażni i nie łechce podniebienia. Tak samo i artykuł dziennikarski musi być osolony i opieprzony, oblany sosem „Maggi“ i upstrzony i udekorowany fantazyjnie jak nowa sukienka lub kapelusik, który istnieje, nie jest więc imaginacją, lecz nie ozdobiony, nie wabi oka.

Jednem słowem—stary tygrys Clémenceau, dziś staruszek 80-letni, dziennikarz, powiedział:

— Dziennikarz, to człowiek, co na ośle umieć musi harcować jak na ogierze!

A Aristide Briand, co swą karjerę dyplomatyczno-dziennikarską zaczął od artykułu o zdechłym szczurze (szczurów jest w Paryżu więcej niż ludzi), niedawno na przyjęciu jubileuszowem powiedział do dziennikarzy:

— Dziennikarz bez fantazji, to jak krowa bez wymion.

Powiedział coprawda inaczej! Lecz wstyd mnie dosłownie powtórzyć, gdyż co wolno w Paryżu, nie uchodzi mówić i pisać w Bydgoszczy, choć tu i tam nawet kobiety 40-letnie noszą krótkie sukienki, a na bal idą jak do kąpieli!!! Ano! Im wszystko wolno! „My rządzimy światem a nami kobiety!“ — wyrzekł niegdyś Wielki Napoleon, który wobec kobiet i swego kamerdynera był... mały.

Walka z polipem.

Gwiżdżę na to, gwiżdżę jak niegdyś gwizdała Kawecka, co piszą i mówią o mnie różni socjal-hakatyści. Gwiżdżę także na to, co bają po knajpach przy koniaczkach rozmaici amfitrjoni, co kiedyś czapki szyli, surduty przymierzali, zioła warzyli, a dziś sąd swój chcą wydawać o dziennikarstwie.

Już za czasów rzymskich, już przedtem za czasów Sokratesa używali pisane „nomme de guerre“, tak jak dziś dziennikarze i aktorzy. Panuję nad tematem mych opowiadań, jak dowódca nad polem walki i bardzo często muszę mój rozpędzony wóz wyobraźni silnie hamować, ażeby nie wypadł rozhukany w jakieś wystawne okno.

Uważam za mój święty obowiązek prowadzić walkę z polipem aż do końca, nieugięty, nieustraszony, nie bacząc na lewo i prawo; jak gladjatorzy rzymscy na arenach cyrku i ja wołam przejęty: „Ave Patria, morituri te salutant!“

W spełnieniu obowiązku, gdym raz się wyrwał z labiryntu pruskiej policji, nie znam żadnych przeszkód.

Uważny czytelnik, który me umyślnie przeplatane szkice ze zrozumieniem czyta, już dawno się domyślił, „gdzie Rzym, gdzie pan Rymsza, a gdzie babińskie karczmy!...“

Otóż Zielone Świątki! Tak jak dziś. Mniejsza o datę.

W Mannheim, tym arytmetycznie zbudowanem mieście nad Neckarem i Renem, w teatrze narodowym, gdzie niegdyś Schiller swe pierwsze wystawiał dramaty, wystawiają „Parsiwala“ — cudowne misterjum sceniczne, produkt wyobraźni i harmonji genjusza Wagnerowskiego. Choć słońce pali niemiłosiernie, spieszę do teatru; przedstawienie rozpoczyna się już o 5-tej po południu i trwa do 10-tej. Dziś, gdy siedzę przy mem biurku, przystrojonem wiązanką bzu i łabuzia, wspomnienia me lecą do Mannheim...

Dyrygent mistrz nad mistrze Furtwängler, a rolę Kundry grała pani X. (nazwisko muszę zamilczeć). Scena „czasu wielkopiątkowego“. Parsiwal w postaci Chrystusa siedzi umęczony a Kundry-Magdalena obmywa mu nogi i obciera swemi długiemi włosami. Kundry, żydówka z pewnej mieściny z Wirtembergji, tej samej, gdzie stała kołyska żony pana Raymunda Poincaré'go. Wybitna śpiewaczka niemiecka, chociaż żydówka, nie młoda. I ona walczyła z polipem na swój sposób. Odwiedzała lazarety wojenne, pokrzepiała rannych, pieśniami Mendelsohna, Schuberta, Griega, ba nawet w kwaterze cesarskiej w Moguncji i Bad Kreuznach zachwycało się jej śpiewem najbliższe otoczenie cesarza. Mieszkanie jej we Frankfurcie nad Menem ozdobione było szarfami w kolorach niemieckich z dedykacjami od generałów niemieckich i dowódców armji; albumy z setkami widokówek od wdzięcznych żołnierzy i oficerów z lazaretów wojennych, nawet listy pochwalne z cywilnego gabinetu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Shamberlin chce koniecznie lecieć do Berlina.

Berlin, 6. 6. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że reprezentanci niemieckich władz lotniczych oraz radca ambasady amerykańskiej w Berlinie udali się samochodem do Shamberlina celem skomunikowania się z nim i jego towarzyszem. Po rozmowie na miejscu wyjaśniło się, że Shamberlin obstaje przytem, aby w dalszym ciągu kontynuować lot na swoim samolocie. Wobec tego niemieckie towarzystwo Lufthansa podjęło się naprawy złamanego śmigła, co uskutecznione zostanie do jutrzejszego popołudnia. Jutro po południu Shamberlin udaje się w dalszą drogę do Berlina.

Pożar w uniwersytecie.

W uniwersytecie cherburskim wybuchł pożar, który zniszczył prawie wszystkie seminarja uniwersyteckie i wyrządził poważne szkody. Bibljoteka uniwersytecka została uratowana tylko dzięki wysiłkom studentów.

Z KRAJU.

Proces o nadużycia w wojsku wykazał 1 miljon zł strat skarbu państwa.

W wojskowym sądzie w Łodzi zakończyła się rozprawa w głośnym procesie nadużycia przeciwko pułk. Homolacsowi i kapitanowi Saganowi. Ogłoszenie wyroku odroczone zostało do środy, wobec konieczności wyjazdu asesorów. Jak tego dowiódł przewód sądowy, państwo poniosło szkód na jeden miljon złotch.

Lwowskie teatry miejskie wydzierżawione.

Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady M. 48 głos. przeciw 26 uchwalono wydzierżawić oba teatry: Wielki i Nowości na okres trzechletni. Dzierżawca będzie obowiązany złożyć: 50 000 zł tytułem kaucji, a na drugie 50 000 zł dać gwarancję, oraz uzupełnić inwentarz teatralny corocznie w wysokości 50 000 zł.

W ten sposób teatry miejskie, które od 1918 r. pozostawały w zarządzie gminy, przejdą obecnie, po dziesięciu latach, znów pod system dzierżawny.

Kradzież kartofli powodem zabójstwa.

Mieszkańcy wsi Zakręty, położonej w pow. garwolińskim, nież. Piotr Jóźwiak, lat 55, i A. Cmochowski lat 65, wszczęli między sobą kłótnię. Powodem zatargu była kradzież kartofli, przez Jóźwiaka.

W następstwie kłótni przyszło do bójki, w czasie której Jóźwiak dwoma uderzeniami siekiery w głowę, zabił Cmochowskiego.

Morderca następnie skoczył z siekierą do żony Cmochowskiego, która w międzyczasie kijem biła Jóźwiakową, i uderzył ją, zadając ciężką ranę.

Jóźwiak po dokonaniu swych krwawych czynów, poszedł na posterunek i zameldował, że został z żoną pobity przez Cmochowskich. O zbrodni swej zamilczał. Wyszła ona na jaw dopiero podczas dochodzenia.

Z Konina.

Przejechana przez wóz. Na powracającą na rowerze szosą z Koła do Konina Marję Tomczykówną najechał wóz, którego koła pokaleczyły nieszczęśliwej rękę i bok.

Żarty nie na czasie. W miejskiej rzeźni uczeń rzeźnicki popchnął tak silnie swego golegę, iż ten wpadł do kotła z wrzącą wodą i oparzył sobie dotkliwie rękę i bok.

Ofiara Warty. 14-letni Czesław Zaburek ze wsi Patrzyków wybrał się z kilkoma kolegami do kąpieli. Po wejściu do wody wkrótce utonął. Topielca dotąd nie odnaleziono.

Zmiana terminu jarmarków. Od dnia 1 lipca jarmarki w Koninie odbywać się będą we wtorki po pierwszym każdego miesiąca, targi zaś jak dotychczas, we wtorki i piątki każdego tygodnia. Jarmarki i targi, przypadające w dni świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Wielka kradzież w Warszawie.

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.) Do lokalu „Tow. Zachęty hodowli koni“ wtargnęli wczoraj przy pomocy podrobionego klucza jacyś niewyśledzeni dotąd złoczyńcy. W pokoju redakcyjnym „Jeźdźca i Hodowli“ rozbili szufladę i skradli 4 tys. złotych następnie dostali się do kancelarji totalizatora, rozprułi kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 70 tys. zł. W sumie tej był depozyt Ministerjum Rolnictwa około 46 tys. zł.

Widocznie spłoszono złodziei, gdyż pozostawili nietkniętą mniejszą kasę, gdzie znajdowało się powyżej 200 tys. złotych.

Uchwały zjazdu Ch. D. w Poznaniu w sprawie Kas Chorych.

Zjazd stwierdza, iż na skutek nadmiernej rozbudowy aparatu administracyjnego kas chorych i przejścia na drogę przemysłu w dziedzinie farmaceutycznej na co zużyto znaczną część składek, powodując temsamem niepotrzebne nadmierne podniesienie składek i obciążenie bez potrzeby zarówno robotników jak i pracodawców. Posługując się do wykonywania spraw nienależących ściśle do bieżącej opieki nad choremi osobami, nie posiadającemi dostatecznej kwalifikacji przemysłowych i handlowych, niepotrzebnie kasy chorych, podrażają produkty, które mogłyby taniej zakupić w przemyśle prywatnym. Zjazd nie uważa za zadanie kas chorych rozbudowanie licznych zakładów przemysłowych kosztem składek ubezpieczeniowych.

Zjazd wzywa członków Chrześcijańskiej Demokracji do przeciwstawiania się usiłowaniom socjalistów i stronnictw ich naśladujących a dążących do nadmiernej rozbudowy kas chorych.

Zjazd wyraża przeświadczenie, że w interesie potanienia administracji kas chorych, tudzież większej sprawności opieki nad chorymi oraz w interesie obniżenia składek należy dążyć do nowelizacji ustawy o kasach chorych, w tym kierunku, by dozwolonem było tworzenie mniejszych kas chorych przy większych przedsiębiorstwach, co zapewni ponadto szerokim rzeszom pracowniczym większy wpływ na wybór lekarza i łatwiejszą kontrolę zużycia płaconych przez nich składek.

Kiedy człowieka można uważać za pijanego?

Uczone Towarzystwo w Anglji chcąc dokładnie zbadać kiedy człowieka można uważać za pijanego, by mieć pewne kryterjum do osądzenia winy człowieka w stanie niepoczytalnym wyznaczyło celem zbadania specjalną komisję.

Sprawozdanie komisji było nast.: „Stan kompletnego pijaństwa może być dopiero wtedy przyjęty, jeżli dotycząca osoba jest do tego stopnia pod wpływem alkoholu, że zupełnie traci kontrolę swoich zdolności, to znaczy, że niezdolną jest wykonać te czynności, których wykonanie mu się poleci“.

Całkiem dokładne zaopinjowanie czy człowiek jest pijany czy nie, jest zdaniem komisji niemożliwe. By uzyskać dokładny dowód upicia się danego osobnika, trzeba go poddać najrozmaitszym doświadczeniom i egzaminom. Uwzględnić w tym wypadku trzeba ogólną postawę, stan jego ubrania, woń oddechu, sposób mówienia, ruchliwość języka, sposób chodzenia, siedzenia i wstawania, zdolność robienia szybkich obrotów ciała, próbę, czy jest w stanie podnieść z ziemi ołówek albo monetę, reagowanie źrenic, oddychanie itp.

Natomiast mało wagi należy przykładać do szybkości tętna, częstego powtarzania tych wyrazów, niepewności przy pisaniu i chodzenia po prostej linji. Lekarze przestrzegają przed zbyt spiesznem konstatowaniem pijaństwa i wskazują na fakt, że zjawiska zupełnie podobne do objawów pijaństwa mogą być wywołane przez rozmaite choroby, a nietylko przez nadużycie alkoholu.

Grób wnuczki Faraona Cheopsa.

Obecnie dzięki przypadkowi znaleziono grób królowej Merezaneb, wnuczki Faraona Cheopsa. Grobowiec ten jest bardzo interesujący dla swych licznych malowideł ściennych i płaskorzeźb, które przedstawiają sześć pokoleń rodziny matki Cheopsa królowej Heteferes. Jest znamienną rzeczą, iż córkę Faraonów przedstawiono z krótkiemi włosami.

Apel do publiczności Zw. właścicieli auto-dorożek.

Ruch komunikacyjny dorożek samochodowych naszego miasta, regulowany na podstawie przepisów rozporządzeń ustawowych i policyjnych, wywołuje od czasu do czasu bardzo poważne nieporozumienia, a przedewszystkiem nieuzasadnione uprzedzenie do właściciel autodorożek samochodowych.

Właściciele dorożek samochodowych, z małymi tylko wyjątkami, są to zawodowi szoferzy, którzy trudnem i mozolnem zarobkowaniem i przy dogodnych warunkach przedsiębiorstw samochodów, potworzyli sobie samodzielne stanowiska społeczne, swój własny warsztat pracy, a temsamem przyczyniają się do udogodnienia szeroko korzystającej publiczności z środków komunikacyjnych, jakimi są dorożki samochodowe w naszem mieście.

Zdajemy sobie najzupełniej sprawę z wynikających obowiązków, czy to przepisów policyjnych, czy też ustaw wykonawczych w ruchu komunikacyjnym, lecz szczególną wagę kładziemy na poważną odpowiedzialność wobec publiczności, korzystającej z naszej lokomocji. Musimy jednakże zastrzec się, że nie kierujemy się w spełnianiu tych trudnych obowiązków, chęcią bezwzględnego wyzysku oddanej nam w opiekę publiczności, lecz staramy się w ramach ustalonych granic tylko o zapewnienie bytu, dziś tak trudnego do wywalczenia.

Stwierdzamy, że obok świadczeń na rzecz państwa i gminy, i to bardzo poważnych, jesteśmy zmuszeni dla bezpieczeństwa publiczności, opłacać wysokie premje tytułem ubezpieczenia prywatno-cywilnej odpowiedzialności. Nie możemy pominąć, że dajemy około 50 szoferom możność zarobkowania, a temsamem dopomagamy do obniżenia liczby bezrobotnych.

Stałe zapotrzebowanie z naszej strony surowców samochodowych i części zapasowych, daje różnym przedsiębiorstwom sposobność poważnego rozwoju, do czego się wielce przyczyniamy.

Jeżeli uwzględnimy te wszystkie nasze wydatki, wynikające z tytułu naszego przedsiębiorstwa, jesteśmy zniewoleni stwierdzić, że na nasze własne utrzymanie, (przeważnie z liczną rodziną) pozostaje minimalna sumka, częstokroć zaledwie tysiąc złotych rocznie wynosząca, a która ma być zagwarantowaniem bytu naszego i naszych rodzin.

W naszych poważnych wydatkach, świadczeniach itp., nie wliczamy amortyzacji wartości samochodu, a jest przecież udowodnionym faktem, że samochód kursujący w ruchu komunikacyjnym po 2 latach, traci na wartości przeszło połowę, nie wliczamy ryzyka własnego w razie wypadków nieszczęśliwych i uszkodzeń, wymagających remontu poważnego, nie wliczamy ryzyka własnego w wypadkach, w których jesteśmy narażeni bardzo często na straty, przez uchylanie się gości od zapłaty za korzystanie z naszych pojazdów.

Troska jednakże o dobre i należyte funkcjonowanie ruchu komunikacyjnego dorożek samochodowych w Bydgoszczy, zniewala nas, wobec tak często podnoszonych niesłusznych uprzedzeń, zwrócenia się do Szan. Publiczności, ażeby raczyła wziąć pod uwagę nasze tak trudne wielce stanowisko i przy korzystaniu z naszej pomocy, nie uważała nas jako wyzyskiwaczy publicznych, lecz uwzględniała nietylko swe życzenia, do których jesteśmy gotowi zawsze i wszędzie się stosować, lecz również **swojem zachowaniem się nie utrudniała nam wypełniania** tak odpowiedzialnych obowiązków.

Jesteśmy pod kontrolą czynników wykonawczych, przepisów policyjnych i porządku publicznego i zadaniem naszem jest i będzie stosowanie się do wszystkiego tego, co porządek publiczny i dobro ogółu wymaga, lecz musimy i mamy prawo żądać, ażeby i nas traktowano jako ludzi pracy.

Jak często bowiem borykać się musimy z gośćmi, których zabieramy w tej myśli, że spełniamy nietylko obowiązek dorożkarski, lecz przedewszystkiem ludzki, a spotyka nas rozczarowanie w postaci zamieszczonych pojazdów bez odszkodowania, uchylanie się od opłat obowiązujących, w których to wypadkach nawet drogą sądową nie możemy przyjść do naszych słusznych należytości.

Stwierdzamy, że są wypadki nadużyć, lecz za tych, którzy do naszej organizacji nie należą, nie bierzemy odpowiedzialności i Związek stoi na bezwzględnem zwalczaniu niesumienności.

Apelujemy zatem do Szan. Publiczności, by odnosiła się do nas bez uprzedzenia, jednakże w tej myśli, że jesteśmy czynnikami pracy, zarobkującymi w trudnych i niebezpiecznych warunkach życia, na siebie i swoje rodziny.

Jakiekolwiek wykroczenia upraszamy skierowywać do naszego sekretarjatu w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2, a z drugiej strony prosimy o pomoc Szan. Publiczności, kiedy i nam krzywda tak często będzie wyrządzana.

Z poważaniem

Związek Właścicieli auto-dorożek w Bydg.
ul. Dworcowa 2, tel. 1299.

Za zarząd:

(—) Bronisław Buchholz, prezes, (—) Fr. Gotówka sekretarz. (—) A. Osiński, skarbnik.

Z sali sądowej.

Znieważył burmistrza.

Burmistrza miasta Rogowa znieważył Walenty Strzyżewski. Sąd pokoju uwolnił go, jednakże na skutek odwołania został Strzyżewski skazany na grzywne w wysokości 20 złotych.

Jeśli chcesz składać pieniądze, to w pewne ręce.

Marjanna Marciniakowa z Łabiszyna miała do spłacenia hipotekę w kwocie 1535 złotych. Nie wiedząc jak się sprawy hipoteczne załatwia, udała się ona do zastępcy procesowego Józefa Maliszewskiego w Łabiszynie, złożyła u niego pieniądze z prośbą o załatwienie sprawy. Maliszewski nietylko, że hipoteki nie spłacił, ale z sumy otrzymanej przywłaszczył sobie 735 złotych. Pieniądze przywłaszczone Maliszewski częściowo spłacił dopiero na skutek skargi. Sąd ławniczy w Łabiszynie skazał Maliszewskiego na 15 dni więzienia. Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Systematyczna kradzież.

W palarni kawy Jana Belińskiego dokonywano stale systematycznej kradzieży jęczmienia i kawy palonej. Poszkodowany zdołał stwierdzić, że w krótkim stosunkowo przeciągu czasu skradziono 30 centnarów jęczmienia i 3 centnary kawy, a sprawcą tej kradzieży był pracownik palarni Tadeusz Suwalski, Ujejskiego 1. Został on skazany na dwa miesiące więzienia. Libenau Alfred, Kujawska 37 i Kubacki Józef, Konopna 27 za paserstwo skazani zostali po 14 dni dwięzienia.

Kradzież mąki.

Na szkodę Kazimierza Machalińskiego skradziono 10 centnarów mąki pszennej. Jak się okazało, kradzieży tej doknał uczeń piekarski Juljan Langner zatrudniony u poszkodowanego. Mąkę skradzioną Juljanek zanosił do matki swej Agnieszki, która wspólnie z drugim synem Bolesławem zdobycz ukrywała, a następnie sprzedawała Marjannie Fijanowskiej i Bernardowi Lipskiemu. Cała piątka zasiadła na ławie oskarżonych. Sprawca kradzieży Juljan Langner skazany został na 1 miesiąc i 14 dni więzienia, Agnieszka Langnerowa i Bolesław Langner po 7 dni więzienia za poplecznictwo, a Marjanna Fijanowska i Bernard Lipski za paserstwo po 20 złotych grzywny.

Kradzież centryfug.

Na szkodę Kurta Knabe skradziono w nocy na 10 lutego br. dwie centryfugi, a kradzieży tej sprawcy dokonali za pomocą włamania. Policja śledcza wpadła wkrótce na trop złodziei i ujęła ich. Są to: Stanisław Flisiak, Promenada 21, Konrad Bramański, Ugory 7 i Antoni Górski, Stroma 32. Wszyscy oni stanęli przed sądem. Ponieważ Bramański był już karany kilkakrotnie za kradzieże, sąd skazał go na 1 rok więzienia, Flisiaka na 4 miesiące, a Górskiego na 3 miesiące.

Kasy Chorych w 1925 r.

W tych dniach pojawiło się sprawozdanie ministerstwa pracy i opieki społecznej o działalności Kas Chorych w Polsce za rok 1925. Sprawozdanie nie obejmuje Kas Chorych, istniejących w górnośląskiej części województwa śląskiego, bo na ten obszar nie została dotychczas rozciągnięta ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Górny Śląsk stosuje u siebie przepisy dawnej ustawy niemieckiej, zmienione uchwałami Sejmu śląskiego.

Ponieważ kwestja kas chorych od szeregu lat jest przedmiotem publicznej dyskusji, ponieważ na temat reformy ubezpieczenia na wypadek choroby pojawiają się coraz to nowe projekty, ponieważ wreszcie kwestja obciążeń socjalnych, z których główna część przypada na Kasy Chorych, jest z różnych stron rozmaicie oświetlana — przeto warto zapoznać się z działalnością Kas Chorych, bo poznanie jej może w niejednym kierunku dać odpowiedź na pytania, jak należy zreorganizować dzisiejszy system ubezpieczenia na wypadek choroby.

Według sprawozdania ministerstwa istniało z końcem roku 1925 w Polsce (bez Górnego Śląska) 193 powiatowych, względnie miejskich Kas Chorych z 1 648 392 członków. Rozmieszczenie ich według województw było następujące:

Województwo	l. kas	l. ubezp.
warszawskie	18	218 102
łódzkie	13	213 977
kieleckie	11	166 153
lubelskie	6	16 576
białostockie	9	22 638
wileńskie	2	21 012
poleskie	2	(nowe)
wołyńskie	6	11 875
poznańskie	**37**	**396 962**
pomorskie	**20**	**151 811**
krakowskie	18	148 335
lwowskie	25	143 851
stanisławowskie	13	57 857
tarnopolskie	13	43 929
katowickie (cz. ciesz.)	2	35 314

Najmniejsza Kasa Chorych (Sokółka) liczyła 752 członków, największa (Warszawa-miasto) 172 676 — z pośród wielkich kas należy wymienić:

Warszawa - miasto	172 676 czł.
Łódź	147 480 czł.
Sosnowiec	84 477 czł.
Poznań-miasto	**63 962 czł.**
Kraków	54 161 czł.
Lwów	46 684 czł.
Bielsko (Śląsk Ciesz.)	27 101 czł.
Bydgoszcz	**21 459 czł.**
Wilno	20 259 czł.

Do 1000 członków liczyło	6 kas
od 1000—3000	44 "
od 3000—5000	24 "
od 5000—10 000	63 "
od 10 000—15 000	18 "
od 15 000—20 000	5 "
od 20 000—30 000	4 "
od 30 000—50 000	2 "
ponad 50 000	5 "

Z 22 kas, które dopiero w ciągu roku 1925 r. rozpoczęły działalność, niema szczegółowych cyfr dotyczących liczby członków.

Wszystkie Kasy Chorych wykazują w roku sprawozdawczym **143 786 276,94 złotych w dochodach, a 141 345 898,54 zł w rozchodach.** Nadwyżka bilansowa wynosi zatem blisko 2½ miljona złotych. Cyfry powyższe rozkładają się według grup województw następująco:

	dochód:
woj. centralne	71 537 352,05 zł.
woj. wschodnie	4 307 686,28 zł.
woj. zachodnie	37 224 845,71 zł.
woj. południowe	27 422 679,51 zł.
Śląsk Cieszyński	3 293 707,39 zł.

Dochody powstają przedewszystkiem ze składek, których przypis z r. 1925 wynosił **131% milj. zł.** Między rozchodami największą pozycję stanowią **świadczenia na rzecz członków Kas Chorych i ich rodzin.** Wydatki na ten cel wynosiły **107¼ milj. zł.**, w tem: zasiłki pieniężne **33½ milj. zł.**, pomoc lekarska i leczenie szpitalne prawie **53 milj. zł., lekarstwa i środki opatrunkowe blisko 21 milj. zł.** Koszta **administracji** w r. 1925 wynosiły **13 103 930,47 zł.**, w tem koszta rzeczowe 2 084 311,50 zł., osobowe (płace) 11 024 618,97 zł. Do funduszu zapasowego przekazano prawie 14 milj. zł, (tj. 10% składek zgodnie z ustawą), amortyzacja, wybory do władz Kas Chorych oraz składki do związków Kas Chorych wynosiły prawie 7 miljonów złotych.

Wysokość składki na jednego ubezpieczonego wahała się od 20,43 zł. (Kasa powiatowa w Brzeżanach, woj. tarnopolskie) do 128,26 zł. (kasa w Drohobyczu, woj. lwowskie). Według województw składka przeciętna wynosiła rocznie:

województwo	
warszawskie z Warszawą	132,77 zł.
łódzkie	83,49 zł.
kieleckie	84,27 zł.
lubelskie	95,66 zł.
białostockie	77,85 zł.
wileńskie	106,23 zł.
wołyńskie	71,57 zł.
poznańskie	**63,27 zł.**
pomorskie	**54,72 zł.**
krakowskie	70,06 zł.
lwowskie	75,54 zł.
stanisławowskie	51,76 zł.
tarnopolskie	35,58 zł.
Śląsk Cieszyński	90,54 zł.

W stosunku do całego obszaru Rzeczypospolitej z wyjątkiem G. Śląska wynosiła przeciętna składka na ubezpieczonego 78,68 zł rocznie, — zasiłki 25,1%, pomoc lekarska 25,1%, leczenie szpitalne 15,1%, lekarstwa 15,9%, w stosunku do składki.

Ze względu na tak powszechny zarzut, że administracja kas chorych jest zbyt kosztowna, podaję tu kilka cyfr dotyczących wydatków administracyjnych zaznaczając, że do kosztów administracyjnych wliczają kasy jedynie wydatki na **opłatę personelu kancelaryjnego oraz na wydatki biurowe.** Płace bowiem lekarzy, dentystów, akuszerek, felczerów, pracowników ambulatateryjnych i kontrolerów chorych wliczone są do wydatków leczniczych. Płace personelu biurowego wynosiły za rok 1925 przeciętnie 8,4% składek, wydatki kancelaryjne 1,6% składek razem zatem koszta administracji wynosiły **10 składek.** Rzecz zrozumiała, że wydatki te są w różnych kasach różne. Wahają się one od 5,3%, (kasa chorych w Kościanie) do 46,6% składek (Rawa woj. warszawskie). W stosunku do wydatków personalnych najniższa ich norma wynosi 3,6% składek (kasa chorych w Gostyniu woj. poznańskie) najwyższa 31,9% składek (Rawa woj. warszawskie). Według województw koszta administracji przedstawiają się następująco:

województwo	% od składek	Kwota na jednego ubezpieczonego:
Warszawskie (z Warszawą)	12,1	16,10 zł
Łódzkie	9,7	8,12 zł
Kieleckie	9,4	7,91 zł
Lubelskie	12,9	12,39 zł
Białostockie	12,6	9,79 zł
Wileńskie	12,8	13,64 zł
Wołyńskie	13,2	9,48 zł
Poznańskie	**7,1**	**4,50 zł**
Pomorskie	**8,2**	**4,49 zł**
Krakowskie	9,2	6,42 zł
Lwowskie	11,3	8,51 zł
Stanisławowskie	10,8	5,61 zł
Tarnopolskie	14,3	5,08 zł
Śląsk Cieszyński	6,5	5,86 zł

Bardzo charakterystyczne dla dzisiejszych stosunków gospodarczych są cyfry dotyczące zaległości, jakie należą się kasom chorych ze strony pracodawców. Zaległości te wynosiły z końcem 1925 r. ogółem 26 mil. 869 tys. 180,25 zł, a zatem **20% należnych składek.** Najwyższą kwotę zaległości, bo prawie 12 miljonów wykazuje b. dzielnica rosyjska, 6½ mil. b. zabór pruski (bez G. Śląska), 8 mil. 310 tys. b. zabór austrjacki. Jakkolwiek część tych zaległo-

W obronie praw ludności polskiej w Gdańsku.

Dr. Kubacz broni szkół polskich. — Dr. Moczyński interwenjuje w sprawie „Roty".

Gdańsk, 5. 6. (Tel. wł.)

Posłowie polscy w sejmie gdańskim stanęli energicznie w obronie praw mniejszości narodowej polskiej. Poseł dr Kubacz na posiedzeniu sejmu gdańskiego wygłosił przemówienie, w którem stanowczo potępiał metody administracji szkolnej na terenie W. M. Gdańska w dziedzinie szkolnictwa polskiego żądając od senatu gdańskiego, by nie utrudniał zadania polskiej ludności, pragnącej swą dziatwę wychować w szkołach własnych. Poseł dr. Kubacz wskazał wyraźnie na fakt, że dzieciom polskim utrudnia się na wszelki sposób uczęszczanie do szkół polskich. Przedstawicielowi senatu nie udało się sprostować w przekonywującej formie wywodów trafnych posła polskiego.

Na tem samem posiedzeniu sejmu zabrał też głos drugi nasz poseł do sejmu p. dr. Moczyński, który w stanowczych, jędrnych słowach wyjaśniał władzom gdańskim i sejmowi, że rozporządzenie prezydenta policji gdańskiej zakazujące śpiewania „Roty" było absolutnie bezprawne. Niemcy nawet w Rzeszy pieśni tej nie zakazują Polakom śpiewać. Niemcy gdańscy są więc niepotrzebnie gorliwszymi od Niemców w Rzeszy. Poseł dr. Moczyński pozatem domagał się koniecznie wyjaśnienia sprawy obicia gimnazjasty Hoffmanna.

„Gazeta Gdańska" żali się:

Ubolewać należy nad tem, że posłowie nasi, którzy tak energicznie stają w obronie naszej ludności i bronią jej interesów nie podają w całości swych przemówień ciekawych do prasy czytanej przez ludność polską. Byłaby to rzecz i dla nich i dla ludności pożądana.

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA. (2

Wnuki cioci Geni.

Szkic powieściowy.

(Ciąg dalszy)

Od tej chwili zaczął się cichy tryumf dziewiczego serca cioci Geni.

Odrzuciwszy propozycję Neli, bez skrupułu wyciągła ramiona ażeby miłość sierot po Juljuszu Łuckim przyjąć jak swoje prawo...

Ażeby tęsknić do tej chwili, w której wierzeje dworku otworzą się na przyjęcie ukochanych gości.

W tym roku przybywają także młodzi Ronerowie — nieznani jej, wnukowie brata Ignasia, urodzeni i zamieszkali w Ameryce.

Ojciec ich, sławny na drugiej półkuli lekarz-okulista, wysłał synów w podróż po Europie, a między krewnymi, których odwiedzić mieli, wymienił w pierwszym rzędzie stryjeczną swoją ciotkę.

Tak panienki jak chłopców czeka niespodzianka, albowiem wiadomość o przyjeździe młodych Ronerów, nadeszła krótko przed świętami.

Ponieważ droga chłopców prowadzi via Wiedeń—Kraków, więc nie wiedząc nic o sobie, przyjeżdżają tym samym wieczornym pociągiem.

Naturalnie — losy chciały, ażeby wszystko było jak w powieści, i żeby już w drodze z Krakowa do Poznania, młodzi się z sobą zapoznali.

Oczywiście nie od razu. Amerykanie w spisie krewnych nie mieli nazwiska hr. Łuckich, zaś panny Łuckie nie zastanawiały się widać nad brzmieniem nazwiska młodych dżentelmenów, którzy wymówili je pospiesznie — z cudzoziemska jakoś. Nie mieli zresztą zamiaru zwierzać się dokąd jadą i do kogo.

„Zeit is money". — Główną rzeczą wysondować, do jakiej kategorji kobiet-Polek należą dwa urocze podlotki — resztę załatwić można w ostatniej chwili...

Pociąg ruszył właśnie z Ostrowa, w dalszą drogę ku Poznaniowi.

Szesnastoletnia Maja wiedzie poważną dysputę z siedzącym naprzeciw niej wysokim brunetem o wąskiej, bardzo inteligentnej twarzy. Rozmawiają o sympatycznych niciach, łączących społeczeństwo polskie z Ameryką i odwrotnie.

Duchy najsławniejszych ludzi — wodzów, podróżników, dobroczyńców ludzkości, mogły zaiste swą radość mieć z rozmowy tych dwojga, najczystszym pietyzmem przejętych, dzieci dwuch różnych stron globu.

Druga para pomknęła w świat fauny i flory. Wydaje się, że z wszystkich roślin zagranicznych, kultywowanych w naszym klimacie, najbardziej imponuje Julisi wierzba amerykańska — oleander o przepysznych różowych kiściach kwiecia, jakiem odznaczają się oleandry cioci Geni. Pyta się, czy prawda, że na drugiej półkuli, krzew ten rośnie, podobnie jak nasza wierzba — gdziebądź, i każe sobie opisywać widok prerji, gdzie nad wodą różowią się oazy z samych oleandrów...

W przedziale drugiej klasy, oprócz panien Łuckich, i nieznanych im dotąd kuzynów z za morza, jest jeszcze zaczytany pan jakiś starszy, i dwie młode kobiety, zajęte rozmową.

Maryjka Łucka, wtulona w narożnik czerwonej aksamitnej kanapy, coraz częściej przechyla głowę na poduszki oparcia i zamyka powieki.

— Pani ma chore oczy, widać to po stanie zapalnym — odezwał się młodzieniec, z którym rozmawiała.— Pani musiała mieć wypadek jakiś, trujący pył dostał się do oczu pani...

— Skąd pan to wie?... — zdziwiła się czternastoletnia Julisia.

— Co „wiem"?

— To właśnie, że mama rzuciła na Maryjkę jakimś proszkiem...?

— Dajże pokój! — skrzywiła się Maja — papla jesteś...

— Mówię tylko prawdę...

I dodała na usprawiedliwienie: tak jak ciocia Genia tego przestrzega.

Maja chciała pouczyć młodszą siostrę, że nie wszystko mówić wypada — o matce zwłaszcza, ale zbyt ma bolącą w skroniach głowę — za dużo rozmawiała pewno...

Interlokutor Maryjki ważył w milczeniu myśl jakąś; tymczasem brat jego zagadnął swoje złotowłose vis à vis:

— Drugi raz już słyszę o „cioci Geni", czy ona w Poznańskiem mieszka?

— W Poznańskiem, w M... Do niej właśnie jedziemy.

Ani jeden ani drugi z dżentelmenów nie zdziwił się zbytnio.

— Mamy zatem wspólną krewniaczkę, bo ta właśnie ciocia Genia, do której panie jadą, jest naszą stryjeczną babką.

Dziewczynki ożywiły się; smutna Maryjka poweselała.

— Ach, to panowie jesteście wnukami dziadzi Ignacego z Niedźwiad?!

Bracia zerwali się jak na komendę.

— Cyryl i Metody Ronerowie (prezentowali się już teraz jak najwyraźniej) bliźniaki, po 20 wiosen, studenci uniwersytetu w Waszyngtonie. Zwiedzając Europę, przedewszystkiem pragniemy pokłonić się krewnym, i poznać rodzinny kraj ojca.

Teraz na... kuzynki kolej, zdradzić inkognito. Jedziemy przecież razem do „cioci Geni".

— Marja i Julisia Łuckie z Niepreśni.

Skrzyżowały się rączki i ręce trzeciego pokolenia Ronerów po mieczu i po kądzieli — pokolenia, które rozdzielały dotąd dwa przeciwległe krańce świata.

— Ojciec nasz, Juljusz hr. Łucki — informowała Maryjka, spełniając życzenie kuzynów — poległ przy końcu wojny jako pułkownik białoruskieskiego odcinka, matka wyszła niedawno zamąż, za rozwiedzionego barona Englera...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ści można policzyć na karb niedbalstwa, a często i niesumienności pracodawców, którzy przecież ²/₅ składki potrącają pracownikowi przy wypłacie zarobku, to jednakże przeważna część tego długu powstała na skutek trudnego położenia finansowego pracodawców, którzy nie są w stanie wpłacić przypadających na nich ³/₅ części składki ubezpieczeniowej do kasy chorych.

Aktywa wszystkich kas chorych wynosiły z końcem r. 1925 sumę 48 mil. 354,811 zł, pasywa czyli zobowiązania 15 mil. 218,669 zł. **Majątek zatem kas chorych wynosił 33 mil. 136,142 zł,** w stosunku na jednego ubezpieczonego prawie 20 zł.

* * *

Cyfry przytoczone w niniejszym artykule dają pojęcie o działalności kas chorych tylko w dziale finansowym. Natomiast nie obejmuje sprawozdanie ministerstwa działalności kas chorych w zakresie lecznictwa. Takie cyfry byłyby zapewne bardzo interesujące, bo razem ze sprawozdaniem kasowem dałyby całokształt rozwoju ubezpieczenia na wypadek choroby. Ale i to, co ogłoszone zostało przez ministerstwo uzmysławia czytelnikom, jak poważnemi instytucjami są kasy chorych i jak poważne sumy pochłania ten dział ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Jan Puchałka.

O walutę europejską.

Coraz bliższym jest czas, w którym narody, widząc bezcelowość ciągłych zbrojeń i walk, muszą przyjść do przekonania, że tylko zgodne współżycie zapewnić może wszystkim największą sumę dobrobytu, a co za tem idzie — zadowolenie w życiu.

Nie tylko jednak trapi ludzkość walka orężna, jest jeszcze i druga niemniej straszna i nie mniej dotkliwa w skutkach, a tą jest walka ekonomiczna. Chcąc choć w części złagodzić tę drugą walkę, przedstawię projekt zmiany jednego tylko odłamu ogólnych spraw ekonomicznych, od którego jednak w wielkim stopniu zależnym jest byt narodów i unormowanie stosunków międzypaństwowych. Projekt mój jest tak prostym, że każdy odrazu pojmie ogrom całego przewrotu na korzyść nietylko współżycia, lecz i życia narodów, jaki nastąpić musi, po wprowadzeniu w czyn mej idei.

Ideą tą jest jednakowa waluta dla wszystkich państw całego świata.

Jeżeli mamy wspólny metr, dlaczego nie mamy mieć wspólnego pieniądza?

Korzyści przy wszechświatowej jednakowej monecie byłyby następujące:

Nie istnieją zamiany walut, a co zatem idzie straty i zyski na kursie. Upada więc spekulacja walutowa. Nikt nie jest w stanie obniżyć waluty innego państwa, które chciałby zgnębić i zubożyć jak to się obecnie robi.

Kupiec i przemysłowiec unika zawiłych kalkulacji, ponieważ wie zgóry, co za jednakowo wartościowy wszędzie pieniądz dostanie.

Uproszczą się stosunki międzypaństwowe.

Ludzie i narody staną się moralniejszymi i, nie spekulując na krzywdzie drugich.

W ciągu lat, przypuśćmy, dziesięciu każde państwo miałoby obowiązek wycofać z obiegu dotychczasową walutę swoją.

Do państw, któreby nie chciały przystąpić do związku monetarnego, państwa, posiadające wszechświatową walutę, musiałyby z konieczności odnosić się z rezerwą i nie przyjmować papierowych zobowiązań (banknotów), nie wiedząc, czy dane państwo posiada na nie pokrycie.

Nie do mnie należy już rozwinięcie tej idei, jak również sposób przeprowadzenia jej. Nie wątpię, że znajdą się ludzie genjalni, którzy tę prostą myśl moją rozwiną odpowiednio i wprowadzą w czyn dla dobra całej ludzkości“

Jan Ubyszewski.

* * *

Powyższy projekt wysłał autor do sekretarjatu Ligi Narodów w Genewie. Uważamy, że zasadnicza myśl ekonomiczna jest bardzo dobra w teorji, jednakowoż w praktyce napotkałaby w obecnych warunkach gospodarczych państw europejskich na nieprzezwyciężone trudności. Kwestja jednolitej waluty europejskiej nabrać może kształty realne dopiero w państwie przyszłości. — Red.



U golibrody.

— Pan redaktor uwierzy, że ja mam Fieber? Fieber pożyczkowy. Pinedo, Nungesser i Lindberg to są bagatelki w porównaniu do atlantyckiego lotu naszy pożyczki. Una jak wystartowała z Nowego Jork w lutego, to una dotychczas buja w obłoki i stara się dolecić do Warszawy. Jeśli ji sze tego lotu uda, to bedzi to największy rekord szwiata. Pięć mieszęcy kręcenia sze między Amerykiem a Europą — pan wi, co to znaczy? To tylko nasz pan Bartel potrafi takiego Kunststücku. A jeszcze nie jest pewny, czy ta pożyczki nie wpadni do wody. Szczęście, że jest taki mały, bo może inaczy nie zmieściłaby sze do Oceanu i byłby potop.

My jesteśmy okropnie wyczymały naród, gdy chodzi o pieniądze. Inny kwestyi już by nas wyprowadziła z równowagi, pan Bartlu jużby dawno zadecydował: Schlag soll Alles treffen! ale że to chodzi o gruby monety, tak on sobi powiedział: aushalten! aushalten! i zobaczy pan redaktor, co on ze swoji czerpliwości i energiem wygra. Un bedzi tak długi pana Coolidge pipczył, aż un od niego te szedemdziesiąt miljonów wypipczy.

Pan słyszał już, jaki jest programu co do ty pożyczki? Naturalnie wszystko pójdzie na rozbudowy Ojczyzny. Każdy strzelecki kółek dostanie swojego gmachu gniazdowego. Antokolu dobuduje sze skrzydło i wystawi pary filji, najlepi w Poznaniu i w Bydgoszczy. Bedzi tyż można stworzyć Polonia Restituta nr. II z wysokim pensjem dla każdego kawalera. Przydałyby sze jeszcze pare sanacyjny organy. Nam poczeba „Wrzasku Prawdy“, bo „Głos Prawdy“ ma za słoby gęby. Ministerstwo poczty da sze podzielić na ministerstwo listowy i na ministerstwo telegraficzny, bo pan pułkownik Wieniawa nimoże tak długo czekać na swoi teki. I wi pan redaktor co jeszcze? Na Placu Saskim odbudujmy znowu Soboru, aby Europa na nas tak nie szczekniła...

Złote myśli.

Człowiek młody latami może być stary godzinami, jeżeli nie stracił napróżno czasu. Bacou.

* * *

Wierz mi, że korzystanie z czasu przyniesie ci kiedyś procent, który przewyższy twe najśmielsze marzenia. Marnowanie zaś czasu osłabi cię tak, że staniesz się zerem zarówno pod względem umysłowym, jak i moralnym. Gladstone.

* * *

Do pracy, którą lubimy, wstajemy wcześnie i wykonywamy ją z przyjemnością. Szekszpir.

* * *

Najwyższym skarbem, jaki człowiek może przynieść z sobą na świat, jest niepohamowana skłonność do jakiegoś zatrudnienia: skłonność ta wypełnia życie i daje szczęście. Emerson.

Z ruchu wydawniczego.

Nauka Polska.

Rocznik Kasy im. Mianowskiego Tom VI, 1927, str. 455.

Ukazał się nowy rocznik Kasy im. Mianowskiego (za r. 1925), z kolei szósty. Pierwsze dwa tomy zawierały odpowiedzi około stu uczonych polskich na ankietę Kasy im. Mianowskiego o potrzebach nauki polskiej; tom trzeci zawierał pamiętnik Zjazdu, zwołanego przez Kasę w r. 1920 dla rozważenia szeregu zagadnień organizacyjno-naukowych w celu wyjaśnienia roli nauki w życiu narodowem i jej potrzeb a zarazem dla stworzenia planu popierania nauki przez społeczeństwo i państwo. Tomy IV, V i VI są już tomami czasopisma perjodycznego: jest to organ poświęcony **systematycznemu badaniu życia naszej nauki** w odrodzonej Polsce, jako jednego z najważniejszych czynników kultury nowoczesnej.

Uprawa nauki tem aktualniejszą kwestją jest dla Polski, że musimy odrobić zaległości niewoli, aby podążyć za ruchem światowym.

Roczniki Kasy im. Mianowskiego, poczynając od IV-go, zawierają stałe rubryki.

W rubryce naczelnej, poświęconej badaniu nauki („nauka o nauce“) rozważane są zagadnienia teoretyczne.

W tomie VI zamieszczono grupę rozpraw, dotyczących **psychologji twórczości:** Rola wyobraźni w twórczości naukowej (Z. L. Zaleski), Wychowanie pracownika naukowego (Z. Mysłakowski), W sprawie badania genezy i rozwoju twórczości naukowej (dwie autobiografje uczonych i rozważania nad „biografją“ myśli twórczej).

Dalej następuje grupa rozpraw, poświęconych **dziejom organizacji nauki polskiej:** Z dziejów popierania nauki i nauczania w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu (A. Wojtkowski), Z dziejów ofiarności na cele naukowe na obszarze Królestwa Kongresowego od r. 1800 do dni naszych (K. Król).

Następną grupę stanowią artykuły, informujące o stanie dzisiejszym organizacji nauki zagranicą: Nauka w Anglji (A. Tretiak), Organizacja nauki w Holandji (N. Van Wijk), Dzisiejsza organizacja nauki węgierskiej i jej warunki materjalne (J. Tomcsányi).

Na zakończenie tomu podano kronikę, a mianowicie: Informacje o ofiarności społeczeństwa na rzecz nauki — Nagrody przyznane za prace naukowe — Udział Rządu w pobieraniu nauki — Statystyka uczelni akademickich — O reformie prawa autorskiego w Polsce — Stosunki naukowe Polski z zagranicą (1919—1925) — Międzynarodowa Komisja Współpracy Umysłowej.

W końcu zamieszczony skorowidz.

Zawartość obszernego tomu VI „Nauki Polskiej“, jak i poprzednich pięciu, dają obfity materjał dla publicystów, którzy mogą z tych wiadomości korzystać dla popularyzowania idei ochrony rodzimej twórczości naukowej, jako największego skarbu każdego żywego narodu. Zagadnienia te nie są jeszcze dostatecznie rozumiane i oceniane; wymagają wielu wyjaśnień oraz częstego przypominania. „Naród bowiem bez nauki (pisał Staszic) podobny ślepcu, który albo zawsze stać, albo na jednem miejscu kręcić się, albo, idąc dalej, w najpierwszym dole legnąć musi“...

„Famulus“. - „Godzina czytania“ - „Arabeski“.

Wśród wydawnictw, jakie ukazały się ostatniemi czasy, mamy do zanotowania trzy, ukazujące się łącznie, a mianowicie: tygodnik ilustrowany „Famulus“, bibljotekę romansów i powieści p. t. „Godzina Czytania“, oraz bibljotekę minjaturową p. t. „Arabeski“.

„Famulus“ jest tanim (cena numeru 30 gr.) i estetycznie wydawanym tygodnikiem o różnorodnej i obfitej treści literackiej i ilustracyjnej. Poza materjałem nowelistycznym, „Famulus“ prowadzi między innemi ankietę wśród czołowych przedstawicieli pióra p. t. „Z mojej karjery“, w której dotąd zabrał głos: Zygmunt Bartkiewicz, Gustaw Daniłowski, Wacław Grubiński, Zofja Nałkowska, Stan. Przybyszewski, Zuzanna Rabska, Marja Rodziewiczówna, Aleksander Kraushar, Aleksander Świętochowski, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug i z obcych niedawno goszczących w Polsce Karin Michaelis“.

„Godziny Czytania“ są na wysokim poziomie literackim utrzymane.

„Arabeski“ ukazują się raz na miesiąc w postaci pomysłowo wydawanych tomików miniaturowych, na które obecnie składa się serja utworów wschodnich Remigjusza Kwiatkowskiego.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 7 CZERWCA.

WARSZAWA 1111 m.

17,15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra domrzystów pod dyr. Bazylego Zybryckiego.
18,40—19.00. Rozmaitości.
19,15—19,40. Odczyt p. t. „Juljusz Słowacki — zarys życia i rozwoju duchowego“, wygłosi dr. K. Górski.
19,40—20,05. Odczyt p. t. „Jak powstały obecne stosunki narodowościowe w Polsce“ — wygł. Min. Leon Wasilewski.
20,05—20,20. Komunikat rolniczy.
20,20—20,30. Przerwa.
20,30. Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Zespół instrumentalny, Leokadja Nowacka-Ilska (fort.), Józef Oziminski (skrz.), Leopold Dworakowski (altówka) i Lucjan Budkiewicz (wioloncz.) oraz Adela Comte-Wilgocka (śpiew) i prof. Ludwik Ulstein (akomp.).
22,00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT.
22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

POZNAŃ. 270,3 m.

17,15—18,45. Koncert muzyki czeskiej, wykona zespół kameralny F. Łukasiewicz, T. Szulc, St. Pawlak, J. Sobierajski i J. Sprzyszewski, ze współudziałem p. W. Jarochowskiej (mezzo-sopran).
18,45—19.00. Nadprogram wygł. p. Fr. Ryll, artysta Teatru Polskiego.
19,00—19,25. Odczyt p. t. „Falsyfikaty w międzynarodowym obrocie pieniężnym“, wygł. p. S. Punicki.
19,25—19,40. Komunikaty rolniczo-gospodarcze.
19,40—20,05. Odczyt p. t. „Perła krajobrazu wielkopolskiego Ludwikowo“.
20,30—22,15. Transmisja koncertu, komunikatów PAT i sygnału czasu z Warszawy.

ŚRODA, 8 CZERWCA.

WARSZAWA 1111 m.

12,00. Komunikat lotniczo- meteorologiczny oraz nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15,30—16,30. Przerwa.
16,30—17,00. Program dla dzieci.
17,00—17,15. Nadprogram i komunikaty.
17,15. Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce japońskiej.
18,40—19.00. Rozmaitości.
19,00—19,15. Komunikaty P. A. T.
19,15—19.40. „Skrzynka pocztowa“.
19,40—20,05. Odczyt p. t. „Krzywica“ z działu „Hygjena“, wygł. dr. Józef Lubczyński.
20.05—20,20. Komunikat rolniczy.
20,20—20,30. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny, w przerwach biulet. „Messager Polonais“ w języku francuskim.
Część I. 1) a) Keler-Bela: Uwertura romantyczna. b) Oscar Strauss: Intermezzo z operetki „Czar walca“. c) Ch. Coda: Chanson olaque, d) Jan Strauss: „Do odważnego świat należy“. e) J. Clerice: „Le Pilou-Pilou“, wykona orkiestra P. R.
Część II. 2) „Wiosna w radjo“ sketch Michaliny Makowieckiej, wykonawcy. Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. Przy fortepjanie p. Stan. Nawrocki.
Część III. 3) a) Offenbach: Potpouri na tematy z operetki „Sinobrody“, b) L. Lehar: Entr'-Acte z operetki „Wesoły chłop“. c) R. Stolz: „Dziś, gdy gwiazdy zabłysną“ fragment z operetki „Lang, lang ist' hett...“, d) Bucalossi: Bajazzo — walc, e) Artur Chas: „The Top Notch“, walc, wykona orkiestra P. R.
22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT.
22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

POZNAŃ 270,3 m.

14,00. Komunikat giełdowy.
17,15—18,45. Transmisja koncertu z Warszawy.
18,45—19.00. Nadprogram, wygł. p. Cz. Kaden, art. Teatru Nowego.
19,00—19,25. 4-ta lekcja języka angielskiego.
19,25—19,40. Komunikaty rolniczo-gospodarcze
19,40—20,05. Odczyt p. t. „Wpływ kontroli mleczności na produktywność obory“.
20,15—22,15. Woncert orkiestry wojskowej 58 p. p. pod dyr. kapelmistrza kpt. Chmielewicza, z współudziałem Antoniego Warchalewskiego (baryton).
22,30—24.00. Transmisja muzyki tanecznej z Palais Royal“.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

SOLEC KUJAWSKI. (Lustracja „Sokoła"). W ub. środę udał się delegat przewodnictwa Okręgu V p. Stanisław Kunz do Solca, aby przeprowadzić lustrację tamtejszego gniazda. Pod przewodnictwem prezesa p. Popławskiego odbyło się zebranie, na którem m. in. wręczono byłemu prezesowi p. Lewandowskiemu, który został przeniesiony do Bydgoszczy, dyplom w dowód wdzięczności za jego ofiarną pracę i poświęcenie. Delegat okręgowy p. Kunz wygłosił ciekawy referat o idei i historji „Sokoła".

Następnie utworzono oddział piłki nożnej z p. nauczycielem Michalakiem na czele oraz oddział żeński. Do zarządu kooptowano p. Eugenję Wimanównę. Wydział sokolic stanowią pozatem pp. Leokadja i Stanisława Dybówne, Jankowiakówna i Urbańska.

Szubin.

W dniu 12-go czerwca br. urządzają: Towarzystwo Powstańców i Wojaków oraz Urzędników w Szubinie ostre strzelanie o nagrody na miejscowej strzelnicy Powstańców i Wojaków. — Strzelanie to, będzie poniekąd egzaminem całorocznej pracy na niwie przysposobienia wojskowego. Ponieważ zarządy tych Towarzystw nie są dość zasobne, by zwycięzców odpowiednio nagrodzić, zwracamy się uprzejmie z gorącą prośbą o łaskawe ofiarowanie na ten cel przedmiotu stanowić mogącego odpowiednią nagrodę.

Nagrody upraszamy nadesłać najdalej do 8 czerwca br. pod adresem: Zarząd obwodowy Związku Tow. Powstańców i Wojaków w Szubinie, ul. 3 Maja nr. 12.

Wyrzysk.

Z życia „Sokoła". Nadzwyczajne walne zebranie odbyło się w dniu 2 bm. w hotelu „Domu Polskiego". Zebrani jednak nie powzięli żadnych uchwał, gdyż przybyli tylko młodzi członkowie. Ze względu na ważność spraw, m. in. sprawy budowy „Ogniska", fakt nieprzybycia na zebranie tych właśnie warstw, dla których sprawy takie powinny być największą troską i przedmiotem żywego zainteresowania, rzuca smutne światło.

Święto wychowania fizycznego. Tegoroczne święto wychowania fizycznego na powiat wyrzyski odbędzie się w dniu 12 bm. i to w Nakle, Sadkach, Mroczy, Runowie Kr., Łobżenicy, Wyrzysku i Białośliwiu. W Wyrzysku odbędą się zawody dla organizacyj P. W. i szkół z Wyrzyska, Polanowa, Osieka i Kosztowa. Kierownictwo zawodów składa się z nast. pp.: kierownik zawodów Niedźwiecki, sędzia główny Łabędź, sekretarz Bruździński, lekarz dr. Izdebski, gospodarz Wachholc. Program uroczystości obejmuje: rano msza św., o godz. 2,30 po poł. zaś zawody lekkoatletyczne, gry sportowe oraz popisy i pokazy dzieci szkolnych.

Trzemeszno.

Słuszny wymiar sprawiedliwości. W tych dniach został skazany Stróżykiewicz, słynny nożowiec, mimo młodego wieku 20 lat, przez sąd powiatowy na 4 miesiące więzienia, za uderzenie niej. Krzyżanowskiego nożem w szyję.

Naprawa figury św. Walentego. Figura św. Walentego przy szosie gnieźnieńskiej od dłuższego już czasu groziła runięciem. Aby temu zapobiec, w tych dniach została ona zdjęta i poddana gruntownemu remontowi. Również cokół zostanie odnowiony.

Zabawa Robotników. Miejscowe Katolickie Tow. Robotników Polskich urządziło w ub. niedzielę swą doroczną zabawę w parku „Baba". Publiczności wobec nader sprzyjającej pogody było dużo. Towarzystwo to pod patronatem ks. prob. Kowalskiego i prezesurą p. Chmielewskiego rozwija się bardzo pomyślnie, o czem świadczy np. fakt, iż zdołało ono zakupić ze składek miesięcznych kilkanaście instrumentów dętych i stworzyło sobie tym sposobem własną orkiestrę, która zapowiada się wspaniale.

GOŚCIESZYN koło Trzemeszna. Poświęcenie sztandaru wojackiego. Tow. Powstańców i Wojaków w Gościeszynie urządza w niedzielę, dnia 12 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru, z następującym programem: Godz. 6,30 pobudka. Godz. 10 zbiórka wszystkich towarzystw w lokalu p. Cabana i złożenie sprawozdania przez prezesa. Godz. 10,30 wymarsz plutonu honorowego po sztandar do domu prezesa. Godz. 10,45 wymarsz wszystkich towarzystw do kościoła parafjalnego na Mszę św., poczem wręczenie sztandaru, defilada i powrót do lokalu. Uroczysta akademja i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Godz. 1 po poł. wspólny obiad. Godz. 3 zbiórka Tow. przed lokalem posiedzeń. Godz. 3,15 wymarsz do lasku książęcego. Od godz. 3,30 koncert orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków obwodu żnińskiego. Godz. 4 zabawa taneczna.

Straszny wypadek pod Pruszczem.

Kurjer zmiażdżył bawiące się na torze dziecko.

(s) Wczoraj, w drugie święto, o godz. 8 przed poł. przejechał pociąg pospieszny Bydgoszcz — Gdańsk 4-letnie dziecko przy budce 84 niedaleko stacji. Pruszcz w pow. świeckim.

Mimo gwałtownego zahamowania biegu nie można było zapobiec wypadkowi — koła odcięły dziecku głowę i nogę. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna — wina nie leży jednak po stronie maszynisty.

* * *

Ciągle powtarza się — w przepisach oraz w prasie, — że przejście przez tory dozwolone jest tylko w oznaczonych miejscach...

Wspaniała uroczystość w Jeżewie.

Poświęcenie sztandaru Związku Inwalidów Wojennych.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

(s) W drugie święto Zielonych Świątek obchodziło Jeżewo uroczystość poświęcenia sztandaru inwalidzkiego. Nowy kościół po raz pierwszy gościł w sobie rzesze delegatów z całego Pomorza z ich sztandarami i po raz pierwszy był świadkiem święta potężnej organizacji, jaką jest Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej. Obchód zorganizowany był dobrze, a program wykonany został sprężyście i ku zadowoleniu wszystkich. Na domiar dobrego pogoda — czynnik to pierwszorzędnej wagi — dopisała.

Przybyłych koleją gości przywitał na dworcu zarząd grupy jeżewskiej. Niebawem zaczęto się zbierać — w pochodzie brały udział tłumy publiczności. Przy dźwiękach orkiestry ruszono pod komendą naczelnika straży pożarnej p. Pegelaua po nowy sztandar, poczem udano się do kościoła. W pochodzie szczególnie dobrze uwydatnili się strażacy w swych pięknych mundurach oraz karne szeregi Wojaków z Dubielna. Podniosłe kazanie wygłosił, mszę św. na intencję organizacji odprawił oraz poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Zawadziński. Chrzestnymi sztandaru byli pp.: nadleśniczy Kreuzinger, leśniczy Gruszka wraz z żoną, Liszkowski z Lipienek, Zakrzewski, Napierała, Kulerski i redaktor Teska.

Następnie odbył się przed restauracją p. Wąsikowskiego akt przysięgi oraz wbijania gwoździ pamiątkowych. Po odebraniu przysięgi od członków Związku przez ks. wikarjusza Zawadzińskiego przywitał zebranych prezes grupy jeżewskiej p. M. Talaśka. Prezes pomorskiego okręgu wojewódzkiego Związku p. Jarzembowski zwrócił się do Inwalidów z apelem, aby wiernie stali przy swych sztandarach i nadal wspólnie bronili swoich interesów. W końcu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Podczas uroczystości wykonały dzieci szkolne szereg pieśni oraz wygłosiły z podziwu godną pewnością siebie piękne deklamacje. Przemawiali następnie i wręczyli gwoździe pamiątkowe pp.: redaktor Józef Zasacki, Władysław Kamiński imieniem koła chełmińskiego, Herzke im. pow. koła Świecie, Józef Lewandowski im. koła Toruń, Maćkowski im. koła Grudziądz, Chmarzyński im. grupy Osie, oraz delegat grupy Bysław. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" wyraził życzenia oraz wręczył gwóźdź p. Jan Szalla.

Towarzystwa przedefilowały w końcu pod komendą adjutanta straży pożarnej p. Pszczolińskiego przed sztandarami okręgu oraz nowopoświęconym jeżewskim, poczem zarządzono przerwę obiadową. Na dalszy program wspaniałego obchodu składały się: koncert, wieczornica z przedstawieniem p. t. „Fatalna szafa (wyćwiczył je p. Pszczoliński) oraz tańce.

Uroczystość poświęcenia sztandaru inwalidzkiego na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Jeżewa, a dla miejscowej grupy Związku Inwalidów Wojennych będzie bodźcem do dalszej wytężonej pracy.

Z powodu gorączki padło 162 świń.

W ub. piątek nadszedł z Poznania do Katowic pociąg towarowy, wiozący 1000 sztuk świń i 100 sztuk bydła, sprowadzonych przez katowickich hurtowników mięsa. Już w Tarnowskich Górach stwierdzono, że z powodu gorąca padło 100 świń. W Katowicach musiano dobić jeszcze 62 sztuki. Szkoda wynosi przeszło 150 tys. zł. Hurtownicy katowiccy przypominają sobie, iż ostatni tego rodzaju wypadek zdarzył się przed kilkunastu laty w czasie transportowania nierogacizny z Berlina do Katowic.

Z Inowrocławia.

Koncert szkoły wydziałowej dla dziewcząt odbył się w ub. tygodniu. Na program składał się śpiew chórowy oraz produkcje na skrzypcach i fortepianie, tańce uczenic oraz wykład o muzyce. Czysty zysk przeznaczono na wycieczkę uczenic nad polskie morze.

Autobus do Solanek zepsuł się! Aż do odwołania autobus do Solanek nie będzie kursował. Powodem zepsucia jest fatalny bruk na ulicy Solankowej.

Ilu przybyło kuracjuszów do Solanek? W czasie od 17 do 31 ub. m. przybyło do Inowrocławia 176 kuracjuszów, przeważnie z Warszawy i Łodzi, kilku zaś zjechało z Niemiec. Wobec obecnej pogody spodziewać się należy większej frekwencji.

Egzamin maturalny przy gimnazjum męskiem im. Jana Kasprowicza zdali w ub. tygodniu pod kierownictwem wizytatora szkolnego p. dr. Węckowskiego:

Na wydziale klasycznym pp.: Florjan Bogusławski, Walerjan Bogusławski, Bolesław Brauner, Marjan Bratkowski, Tadeusz Chwiłowicz, Antoni Czarnecki, Mieczysław Głowiński, Stanisław Górski, Stefan Igliński, Wacław Kamiński, Edmund Kemnitz, Janusz Kłos, Walerjan Kwaśniewski, Adam Łabiszewski, Klemens Matuszewski, Witold Nikelmann, Sylwester Radomski, Łucjan Sobociński, Wacław Wojewoda, Wojciech Żelazny. Jeden kandydat nie był do ustnego egzaminu dopuszczony, ponieważ dostał ataku nerwowego.

Na wydziale matematyczno przyrodniczym pp.: Tadeusz Dembiński, Józef Falenczykowski, Wacław Głowacki, Józef Graczyk, Alfons Gutorski, Zbigniew Knast, Wiesław Krautforst, Stefan Laskowski, Henryk Lisiecki, Adam Nowicki, Marjan Plewiński, Heljodor Radomski, Bolesław Rumiński, Teofil Swoboda, Stanisław Wentland, Tadeusz Zieliński, Zbigniew Zwierzycki, Janusz Żak, Stanisław Waszak i Alfred Zodrofo.

Walne zebranie miejskiego koła L. O. P. P. na m. Inowrocław odbyło się w ub. czwartek. Jednogłośnie zgodzono się, aby dotychczasowy zarząd w osobach pp. prezydenta miasta dr. Krzymińskiego jako prezesa, Bogusławskiego — wiceprezesa, red. Cieślaka — sekretarza, dyr. Weymanna — skarbnika i pp. Dziocha, Lisieckiego i Urbańskiego, nadal pozostał.

Na ostatnim targu płacono za funt masła 2,50 zł, za funt sera białego 70 gr., za mendel jaj 2,00. Ruch na targu bardzo ożywiony.

Kradzieże. Policja aresztowała w ub. piątek w Inowrocławiu pewną bezdomną kobietę za kradzież 8 metrów materjału ubraniowego na szkodę p. Lewandowskiego przy ulicy Dworcowej. Dalej aresztowała policja pewnego osobnika za kradzież przyrządów malarskich na szkodę p. Kaźmierczaka. Również przychwyciła policja pewnego opryszka z Poznania, podejrzanego o dokonanie kradzieży w Toruniu.

Znany ogród wiedeński przy ul. Król. Jadwigi został w tych dniach otwarty. Koncertuje ulubieniec Kujaw p. Roman Sławiński, z powiększonym zespołem.

Zebranie Tow. „Sokół" odbyło się w ub. czwartek w Parku Miejskim, w obecności 60 członków. Referat wygłosił p. prof. Jagielnicki na temat założenia pierwszego gniazda sokolego we Lwowie. Omawiano również sprawę artykułu, który się ukazał w „Dzienniku Bydgoskim", przedstawiający dosadnie ruch sokoli w Wielkopolsce. Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja.

Za spędzenie płodu stawali w tych dniach przed Izbą karną Marcin Ogóra i Hulda Jahnke z Prądocina. Sąd skazał ich na rok wzgl. 3 miesiące więzienia oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Za zdemolowanie budy jarmarcznej stawali przed sądem Bronisław Kuraszewski, Franciszek Bujak i Wojnowski z Pławina. Wybrali się oni pewnego razu na jarmark, gdzie po wypitce udali się na rynek. Tam rzucili się na jakąś przekupkę, zerwali jej budę jarmarczną i skradli 250 zł, oraz różne towary kolonjalne, poczem zbiegli. Przychwyciła ich jednak policja. Izba karna skazała napastników na miesiąc więzienia i poniesienie kosztów sądowych.

Gniezno.

Atrakcją w Gnieźnie będzie jutrzejszy (środa) występ w „wieczorze operowym" znakomitego mistrza śpiewu, najlepszego tenora lirycznego w Polsce i scen włoskich, ulubieńca poznańskiej publiczności — Józefa Wolińskiego. Ktokolwiekbądź z obywateli gnieźnieńskich raz słyszał śpiew tego artysty z Bożej łaski w operze poznańskiej, ten napewno na jutrzejszy występ jego w hotelu Europejskim ponownie pośpieszy, aby dać się oczarować tym cudownym głosem. Żadna przesada, bowiem od lat 50-ciu przeszło, ani Polska, ani Niemcy i dalsze kraje ościenne tak wielkiego śpiewaka nie miały. Jego fenomenalnie obszerna, do najwyższych tonów skala, szlachetne brzmienie tonu i umiejętność władania tym cudownym głosem, wprowadza w zachwyt słuchaczy. Gdziekolwiekbądź, po każdym jego występie, niemilknące brawa, bisy i bisy i entuzjazm wielki. Współudział w koncercie przyjmuje znakomity śpiewak, o fenomenalnym głosie, pierwszy baryton opery poznańskiej, Stefan Romanowski. Artyści śpiewać będą najpiękniejsze arje operowe, pieśni, serenady i duety.

Że w Gnieźnie tym występem wielkie zainteresowanie pośród miłośników śpiewu i muzyki, dowodem liczne zamówienia i wielka sprzedaż biletów w księgarni J. B. Lange ponieważ i ceny miejsc są bardzo przystępne dla każdego, od 1—4 zł. — Początek o godz. 8 punktualnie. Podczas wykonania poszczególnych numerów, wstęp na salę bezwzględnie wzbroniony.

Poznań.

Redaktor „Posener Tageblatt'u" skazany na 3 tygodnie więzienia. Redaktor „Posener Tageblatt'u" p. Styra został zasądzony wyrokiem nieodwołalnym na 3 tygodnie więzienia za rozsiewanie fałszywych wieści, w związku z przyjazdem optantów, które mogłyby wywołać zaburzenia spokoju publicznego. Współoskarżony autor artykułów p. Behrens, został z różnych względów uwolniony.

Pożary od pioruna. W ub. tygodniu zapaliła się od uderzenia pioruna stodoła na folwarku Lubiatowo. W majętności Psarskie, własność hr. Szołdrskiego, piorun uderzył w zabudowania, powodując pożar. Spłonęła duża obora, stodoła, stajnia i 25 sztuk bydła.

Pierwsze ofiary kąpieli. W ub. czwartek utopili się: kąpiący się w Warcie w pobliżu łazienek miejskich 13-letni Henryk Hausler oraz 17-letni młodzieniec nieznanego nazwiska. Topielców nie wyłowiono, gdyż ciała zniknęły bez śladu. Utonął również niej. Franciszek Bręk, lat 16, terminator w zawodzie szklarskim.

ZŁOTOWO, pow. Poznań. (Człowiek bez serca). W ub. środę zdarzył się na szosie pod Złotowem okropny wypadek samochodowy. Automobil zawadził o przejeżdżający wóz naładowany szynami żelaznemi, przyczem pasażerowie wypadli i ponieśli dotkliwe obrażenia. Woźnica, zamiast spieszyć rannym z pomocą, podciął konie i szybko odjechał. Rannych zabrał dopiero drugi samochód i zawiózł do Poznania.

LESZNO. (Polowanie na — małpy). W ub. tygodniu wydostały się ze swej klatki dwie małpy i uciekły na dachy domów przy ul. Paderewskiego. Wszelkie dotychczasowe usiłowania, aby małpy schwytać, okazały się daremne. Polowanie na nie trwa nadal.

ZBĄSZYŃ. (Schwytano przemytnika zegarków). W Zbąszyniu przytrzymano niej. Katzenellenbogena, u którego znaleziono kontrabandę złożoną z 11 zegarków, wszytych między materjał a podszewką ubrania.

Z POMORZA.

PRUSZCZ—BAGIENICA. Na stacji tutejszej została urządzona bibljoteka imienia Juljusza Słowackiego — dla użytku kolejarzy. Fundatorem jej jest p. prof. Kowalski, mąż wielkich zasług na polu szerzenia oświaty wśród ludu. Nową bibljotekę uroczyście poświęcono dnia 6 czerwca w obecności przedstawicieli Dyrekcji Gdańskiej.

ŚWIECIE. (Z ruchu politycznego). W czwartek, dn. 9 bm. w Domu Polskim o godzinie 8 wiecz. odbędzie się zebranie miejscowego koła Ch. D. Jako referent przybędzie pos. Nowicki.

OBODOWO, pow. Sępólno. (Pomyślny rozwój Tow Powst. i Wojaków). Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków obchodziło w tych dniach rocznicę swego założenia. Zarząd z prezesem p. nauczycielem Kałduńskim na czele pracując w trudnych warunkach, wykazał dużo sprawności i wytrwałości. Większość członków również jest szczerze przejęta ideą wojacką, choć nie brak i członków obojętnych. Trzecie z rzędu ostre strzelanie tut. placówki odbyło się w ub. niedzielę na własnej strzelnicy. Strzelali tylko członkowie b. wojskowi, młodzież wojacką zaś będzie strzelała za dwa tygodnie. Najlepszym strzelcem okazał się p. Leon Kalaciński. Strzelaniem kierował oficer instrukcyjny p. kapitan Potocki z Sępólna. Wszyscy Wojacy spełnili warunek — minimum 40 punktów. Przed strzelaniem odbył się przemarsz przez wioskę z orkiestrą, a podczas strzelania młodzież wojacka uczyła się obchodzić z bronią, opodal zaś zgromadzona publiczność, przysłuchiwała się koncertowi, wreszcie tańczono. Wieczorem odbyło się z inicjatywy Tow. w sali p. Porożyńskiego przedstawienie amatorskie pt. „Consilium Facultatis“. Miłe wrażenie na wojakach zrobił fakt, że na przedstawienie przybył ks. adm. Zygmuntowski z Wałdowa. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale. Reżyserem był referent oświatowy Tow. p. nauczyciel Rydelek z Przepałkowa.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na którą w myśl „ducha czasu“ publiczność liczniej się stawiła niż na przedstawienie amatorskie. Czysty zysk, który był zadawalający, odkłada Tow. do funduszu na zakup sztandaru.

ŁASIN. (Zebranie Chrześc. Demokracji). W niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się w Łasinie zaraz po nabożeństwie zebranie koła miejscowego Ch. D. w lokalu zwykłym.

BRUSY. (Z ruchu oświatowego). Staraniem przewodniczącej Tow. Młodzieży Żeńskiej wystawiono w niedzielę sztukę pt. „Złoty strumień“. Przed przedstawieniem wygłosił miejscowy ks. proboszcz krótką przemowę i zaznajomił zebranych z treścią tej sztuki. Sala p. Szamockiego była przepełniona.

LEŚNO. (Jarmark). W ub. wtorek odbył się w Leśnie jarmark. Stawiło się dużo kramarzy. Mimo świetnej pogody targ był zupełnie spokojny. Targ na konie i bydło był ożywiony, gdyż zjechała się spora liczba handlarzy. Płacono te same ceny jak na poprzednich jarmarkach.

BISKUPIEC, pow. toruński. (Wiec Chadecji). Ostatnio odbył się wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji w lokalu p. Andrzejewskiego. Wiec zagaił prezes miejscowej filji p. Malzun. Referat polityczny i gospodarczy wygłosił prezes okręgowy p. Tadeusz Odrowski. Mówca uwypuklił błędy naszej polityki i rozwodził się nad sprawami gospodarczemi. Takiego pięknego przemówienia nasi najstarsi na żadnym jeszcze wiecu nie słyszeli, to też, gdy prelegent po 3-godzinnym przemówieniu skończył, zerwała się burza niemilknących oklasków, które były dowodem, jak doskonale wyczuł świetny mówca wszystko to, co nam dolega i co nas boli. Wywiązała się obszerna dyskusja. W końcu uchwalono jednogłośnie na wniosek p. Zglinieckiego rezolucję.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Skonieczny** w Toruniu.

Ś. p. **Damazy Jan Dymalski,** dyrektor Kasy Pożyczkowej w Ostrowie.

Ś. p. **Ryszard Pąkciński,** ppor. rezerwy, student praw w Poznaniu.

Ś. p. **inż. Alfred Saller,** naczelnik wydziału eksploatacyjnego Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu.

Ś. p. **Stefan Pawlak,** skarbnik miejski, w Kościanie.

Ś. p. **Stanisław Taff,** przedsiębiorca budowlany, w Poznaniu.

Ś. p. **Leon Mrozek** w Bobowie.

Ś. p. **Zofja z Gniatczyków Fengerowa** w Gnieźnie.

Ś. p. **Władysław Wojciechowski,** właściciel restauracji, w Gnieźnie.

Ś. p. **Leonard Jeszke,** mistrz rzeźnicki, w Chełmnie.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 10 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Miejski. We wtorek, dnia 7 bm. teatr nieczynny.

W środę, dnia 8 bm. premjera sztuki Biusona p. t. „Pani X“.

Urodzenia, zgony, śluby. W czasie od 15 do 21 ub. m. urodziło się 9 chłopców, 13 dziewcząt, razem 22 dzieci, w tem 2 nieślubnych, jedno nieżywe. Zmarło 4 mężczyzn, 6 kobiet, 4 dzieci; razem 14 osób.

Sprytni złodzieje okradli emigranta. W ub. piątek 64-letni Szczepan Piasecki, emigrant z Ameryki, zamieszkały w Zagórzu, powiat Gorlice, zgłosił w policji, że w pociągu na przestrzeni Gdańsk - Toruń nieznani sprawcy podali mu kieliszek wódki, po wypiciu której onieprzytomniał i skradli mu 350 dolarów.

Polski Czerwony Krzyż jest godzien poparcia. W czasie od 5 do 12 bm. odbywa się Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu i okolicy. Celem tego Tygodnia jest uzbieranie funduszu, który umożliwi tej organizacji pracę ogólnie znaną jeszcze z czasów wojennych. Polski Czerwony Krzyż to także obywatelskie przysposobienie wojskowe. Musi on być odpowiednio przysposobiony i w każdej chwili gotowy do czynu. Zapóźno o nim myśleć w chwili potrzeby; trzeba go przysposabiać zawczasu, by zaprzeczyć przysłowiu: „mądry Polak po szkodzie“.

Dlatego apeluje się do wszystkich organizacyj i towarzystw, zrzeszonych w Związku Towarzystw w Toruniu, ażeby zechciały zrozumieć doniosłość sprawy i poparły należycie akcję Tygodnia, urządzając w tym czasie zbiórkę w gronie swych członków albo imprezy z przeznaczeniem dochodu na Polski Czerwony Krzyż.

Wysin, pow. kościerski.

Poświęcenie sztandaru wojackiego.

Pomyślnie rozwijające się Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Wysinie obchodziło w ub. tygodniu uroczystość poświęcenia sztandaru. Dzień ten był dla całej wioski i okolicy wielkiem świętem. Wioskę przybrano girlandami, tak samo kościół; m. in. zbudowano 11 bram triumfalnych. Po zbiórce wszystkich towarzystw miejscowych i okolicznych ruszono przy dźwiękach dwu orkiestr do kościoła, gdzie solenną Mszę św. odprawił ks. prob. Szwabe. Tenże wygłosił podniosłe kazanie oraz dokonał poświęcenia sztandaru.

Chrzestnymi sztandaru byli: p. starosta Kowalski wraz z małżonką, p. Pozorski, właściciel dóbr z Iłownicy wraz z małżonką, p. Konkolewski, właściciel majątku Orle, p. Czarnowski, właściciel dóbr z Trzepowa.

Następnie ruszono na boisko szkolne, gdzie gości przywitał prezes Wojaków p. Schulz, poczem ks. prob. Schwabe odebrał przysięgę i przemówił na temat znaczenia sztandaru. Z kolei przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych. Złożyli gwoździe p. starosta Kowalski imieniem p. wojewody oraz wydziału powiatowego, dalsi chrzestni sztandaru, składając zarazem poważne sumy na cele Tow. Również bratnie organizacje złożyli gwoździe, jak: Tow. Powst. i Woj. Lipusz, „Sokół“ Kościerzyna. Koło podoficerów rez. i tow. Wojaków Kościerzyna złoty gwóźdź, Tow. Powst. i Woj. Nowy Wiec, Stare Polaszki, Stara Kiszewa, Skarszewy, Szczodrowo, Pogódki, Grabowo, Garczyn, Tow. śpiewu „Orfeusz“ Wysin, Tow. Czyt. Lud. Nowy Wiec, Tow. Młodzieży Nowa Karczma, Tow. Młodzieży Wysin. Gwóźdź ofiarował również ks. prob. Szwabe. Nastąpiła wreszcie defilada, którą odebrał p. kapt. Wandtke.

Niestety z powodu niesprzyjającej pogody nie doszły różne niespodzianki do skutku. Zabawy, które odbyły się w dwu salach, cieszyły się dużą frekwencją. Do upiększenia uroczystości przyczyniła się w dużej mierze orkiestra Tow. Młodzieży z Kościerzyny, jak niemniej chór „Halki“ z Kościerzyny ze swym dzielnym dyrygentem p. st. sekr. Lewandowskim na czele.

Gdynia.

Rozkład jazdy żeglugi przybrzeżnej.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“ w Gdyni przygotowuje się do uruchomienia w sezonie bież. osobowej komunikacji przybrzeżnej pomiędzy Gdańskiem, Sopotami, Gdynią a Helem, oraz, o ile otrzyma trzeci statek — także między Gdynią, Helem a Jastarnią, co jednak zależyć będzie także od postępu robót w porcie Jastarnia — Bór.

Rozkład jazdy statków przedstawiałby się następująco: pomiędzy Gdynią a Gdańskiem codziennie po 2 podróże w każdą stronę, pomiędzy Gdynią a Helem po 4 podróże w każdą stronę, pomiędzy Helem a Jastarnią zaś po dwie podróże w każdą stronę. Projektowana linja Orłowo — Gdynia — Oksywia — Michalinki — Rewa — Puck, która miałaby duże znaczenie dla rozwoju kąpielisk i miejscowości w zatoce, pozbawionych obecnie dogodnej komunikacji, w tym roku uruchomioną nie zostanie ze względu na brak odpowiednich statków.

„Żegluga Polska“ projektuje także zorganizowanie 4 do 5 dniowych wycieczek dalszych do Kopenhagi, na wyspę Bornholm itd.

Z Grudziądza.

Pożegnanie prezesa Okręg. Urzędu Ziemskiego. W ub. piątek odbyło się w Okręgowym Urzędzie Ziemskim pożegnanie dotychczasowego prezesa p. Karola Rossa, przechodzącego na wyższe stanowisko do Ministerstwa Reform Rolnych. W pożegnaniu tem wzięli udział wszyscy pracownicy O. U. Z.

Piorun uderzył w słup przewodników elektrycznych. Podczas ostatniej burzy w obrębie miasta uderzyło kilka piorunów, m. in. na Placu 23 Stycznia, gdzie piorun uderzył naprzeciw okien Wielkopolanki, w żelazny słup od przewodników prądu elektrowni. Na skutek przerwania przewodników i krótkiego spięcia zapalił się kabel, który mimo ulewy płonął tak jasno, że spowodował alarm straży pożarnej, która z sikawkami i innymi przyborami zjechała w ciągu 10 minut na miejsce wypadku. Skończyło się na wyłączeniu prądu przez elektrownię, dzięki czemu kabel zgasł momentalnie, a straż odjechała do domu.

Pomorskie Tow. Zachęty do hodowli koni urządza w Grudziądzu w dn. 11, 12, 13, 15, 18 i 19 bm. wielki meeting sportowy. Projekt zawiera cały szereg konkursów hippicznych oraz szampionat konia. Atrakcją dla hodowli krajowej i dla publiczności będą niewątpliwie biegi włościańskie, które się odbędą w dn. 12, 16 i 19 bm. Nagrody pieniężne od 200 do 1000 zł. Prócz tego wiele nagród honorowych. Ostatniego dnia, to jest 19 bm. odbędzie się wielka licytacja koni.

Zebranie Zrzeszenia właścicieli nieruchomości, które miało się odbyć w ub. piątek i zostało odwołane, odbędzie się we wtorek, dn. 7 bm., w sali hotelu p. Kellasa, przy ulicy Wybickiego.

Działalność Komitetu Opieki nad Żołnierzem. W czasie od 29 czerwca 1926 do 30 maja 1927 urządził komitet ten trzy obchody narodowe przy udziale po 1600 szeregowych na każdym, 5 przedstawień teatralnych po 800 szeregowych, 3 filmy naukowe po 1600 szeregowych, 1 pokaz sportowy dla 1200 żołnierzy, 4 wycieczki do zakładów przemysłowych po 350 żołnierzy, 46 wykładów, z których każdy był wysłuchany przez przeciętną liczbę 3500 szeregowych, dwie zabawy żołnierskie dla 600 szeregowych oraz obdarzył 300 szeregowych na Boże Narodzenie paczkami.

Upragniony pożar powstał za późno. Na ławie oskarżonych przed Izbą karną w Grudziądzu stanęli jako oskarżeni Jan Uklej z żoną swoją Anielą i syn ich, 16-letni Alfons. Tło sprawy było następujące: Jan Uklej nabył w roku ub. gospodarstwo z zabudowaniami za 14.000 zł, poczem ubezpieczył budynki od ognia na sumę 40.000 zł. W pół roku po dokonaniu ubezpieczenia powstał w ubezpieczonych zabudowaniach pożar, który został jednak ugaszony przez przechodzących właśnie strażników celnych. Ponieważ były poszlaki, że pożar został wywołany rozmyślnie przez Uklejową, została ona aresztowana.

Niedługo potem — powstał znów w mieszkaniu Uklejów pożar, który został jednak również ugaszony. Tym razem aresztowano Jana Ukleja i jego syna. Uklejowie w maju br. sprzedali swoje gospodarstwo, a w kilka dni potem piorun (w dniu 31 maja) uderzył w budynki, na skutek czego spaliła się stajnia i stodoła.

Sąd nie wziął tego pod uwagę

Sąd skazał za zbrodnię podpalenia Jana i Alfonsa Uklejów: pierwszego na dwa lata a drugiego na rok ciężkiego więzienia. Anielę Uklejową sąd uwolnił od winy i kary.

Słupy przyczyną zatonięcia berlinki. Nieusunięte słupy, sterczące pod wodą a pozostałe po starym zniesionym moście wiślanym w Grudziądzu, stały się powodem kilku już nieszczęśliwych wypadków w żegludze wiślanej w okresie lat ostatnich. Ostatnio zatonęła wskutek najechania na taki słup podwodny jedna berlinka Lloydu Bydgoskiego, wiozącą ładunek zboża z Gdańska do Warszawy. Tonący już statek skierowano jeszcze do portu i tem samem zdołano uniknąć zabarykadowania rynny dla żeglugi w korycie Wisły.

Kronika gospodarcza.

Otwarcie ekspozytury oddziału dla spraw dewizowych w Gdyni. Ministerstwo Skarbu 11. maja br. poleciło Pomorskiej Izbie Skarbowej porozumieć się z Oddziałem Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni celem utworzenia przy pomienionym Banku w Gdyni ekspoz. oddziału dla spraw dewizowych Izby, z prawem wydawania w imieniu Izby pozwoleń wyłącznie tylko na przekazywanie i wywóz walut zagranicę.

Zaopatrywanie destrybutorów w znaczki stemplowe. W myśl przepisów, sklepy, prowadzące sprzedaż znaczków stemplowych winny nabywać je w tej kasie skarbowej, w której okręgu wykonywują sprzedaż. Ponieważ jednak zdarza się, że kasa taka nie jest dla sprzedawcy najbliżej położoną kasą lub, że komunikacja z kasą właściwą jest dla dystrybutora o wiele trudniejszą, niż z inną kasą, przeto Ministerstwo Skarbu dnia 29. marca br. okólnikiem L. DPO. 1633/VII/27. upoważniło Izby Skarbowe do udzielenia w razie stwierdzenia wspomnianych wyjątkowych okoliczności odnośnym sprzedawcom na zaopatrywanie się w znaczki stemplowe nie we właściwej kasie skarbowej, lecz innej. Jeżliby ta inna kasa znajdowała się poza okręgiem tej Izby Skarbowej, w której sprzedawca ma siedzibę, to ta Izba może udzielić powyższego zezwolenia tylko w porozumieniu z Izbą Skarbową, właściwą według siedziby owej kasy.

Podatek przemysłowy dla hurtownych firm handlowych. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę swych członków, trudniących się sprzedażą hurtową na okólnik Ministerstwa Skarbu L. DPO. 5270/27 z dnia 9. maja br. na podstawie którego może Izba Skarbowa na podanie indywidualne, wniesione za pośrednictwem Urzędu Skarbowego zezwolić na uiszczenie za rok 1926 tytułem podatku przemysłowego 1% zamiast 2½% tym przedsiębiorstwom, które mimo, że nie prowadziły prawidłowych ksiąg istotnie prowadziły handel hurtowny, lub których księgi nie zostały uznane za prawidłowe, co spowodowało, że komisje szacunkowe obrót opodatkowały stawką 2½%. Warunkiem korzystania z tego uprawnienia jest konieczność przekonania urzędu skarbowego, że istotnie w roku 1926 prowadziło się handel hurtowy. Na wypadek uznania tego prawa, będą Urzędy Skarbowe przy obecnych płatnościach podatku obrotowego obniżały wymiar podatku z 2½% na 1¼% (wraz z podatkiem komunalnym.) Podania w tej sprawie mają być wnoszone przez Urzędy Skarbowe do Izby Skarbowej.

Interpretacje samodzielnego handlu w ustawie o podatku przemysłowym. Istota samoistnego handlu polega na tem, że sprzedaje się zawsze towary w tej samej formie w jakiej one zostały nabyte. Skoro więc np. ktoś skupuje zboże, oddaje je do własnego, czy też cudzego młyna do przemiału, a następnie wyprodukowaną w ten sposób mąkę sprzedaje w swym zakładzie handlowym, wówczas sprzedaż ta nie może korzystać z ulgowej stawki i podlega podatkowi w wysokości 2%.

Również, skoro drzewo, nabyte w lesie, zostaje oddane do cudzego tartaku na przetarcie, to sprzedaż przetartego materjału podlega 2% stawce podatkowej. Tak więc w pierwszym, jak i w drugim wypadku nie może mieć zastosowania przepis art. 7. lit b względnie c ustawy, chociażby dokonywujący tej tranzakcji posiadał świadectwo dla przedsiębiorstw handlowych. Zauważyć należy również, że restauracje, kawiarnie, mleczarnie, itp. zakłady gastronomiczne opłacają 2% stawkę nietylko od artykułów spożywczych pierwszej potrzeby sprzedawanych do spożycia poza obrębem lokalu — o ile nie posiadają odrębnego świadectwa przemysłowego na handel towarowy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ef-Ef. Humor musi być zwięzły i jędrny, a nie rozwałkowany do nieskończoności. Stało się, jak Pan przewidywał.

Lola Dżymirska. „Ulęgałka“ Pani poszła do kosza. Może tam dojrzeje.

Wacław Gil, Nakło. Nietylko 2 żon, ale i 2 narzeczonych mieć nie wolno. Dobrze się stało, że obie Panu dały po gębie.

Henryka Tw., Szubin. Pyta Pani o radę na „perkaty“ nos? Otóż, należy go ugotować na miękko, obrać delikatnie z łupy, a potem nasolony nosić pod skórzanym kapturkiem.

Aniela Trębacka, Toruń. Na „potargane serce“ nie znamy lekarstwa. Ostatecznie zanieś je Pani do szewca albo do siodlarza.

R. Racz. Wcale dobry wierszyk... Wydrukować go jednak nie możemy, gdyż byśmy się ośmieszyli.

„Legat“. Rozporządzenie o zobowiązaniach prywatno-prawnych z dnia 14. V. 1924 r. tych spraw nie obejmuje. Ministerstwo skarbu ma w najbliższej przyszłości wydać odpowiednie rozporządzenie w tej materji.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Roberta.
Jutro w środę Medarda.
Wschód słońca o godzinie 3.42.
Zachód słońca o godzinie 8.16.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od wtorku 7 bm. do poniedziałku 13 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro, w środę wchodzi na repertuar arcydzieło literatury hiszpańskiej, romantyczny **„Don Juan"** Zorilli, w świetnym przekładzie St. Miłaszewskiego. Rolę tytułową odtworzy u nas gościnnie po raz pierwszy **Józef Węgrzyn,** znakomity gość warszawski, który stwarza w niej istne arcydzieło sztuki aktorskiej, wywołując na widowni szmery podziwu i salwy entuzjastycznych oklasków. W „Don Juanie" rozwinie Teatr Miejski prawdziwy przepych dekoracyjny i kostjumowy projektu St. Węgrzyna. Obok wielkiego artysty w głównych rolach wystąpią pp. Maassówna (Donja Anna), Sarnecka (Donja Inez de Ulloa), Sokołowska (Brygida), Andrzejewski (Ojciec Don Juana), Dominiak (Don Gonzalo de Ulloa), Lenk (Butarelli), Stępowski (Don Luis Mecluja) oraz pp. Chrzanowska, Piekarczykówna, Baczyński, Dębowicz, Klimaszewski, Strzelecki, Witoldowicz i Zastrzeżyński w rolach pozostałych. Reżyserował Artur Kwiatkowski. Ilustrację muzyczną skomponował popularny twórca „Legendy Bałtyku" Feliks Nowowiejski.

Występy Józefa Węgrzyna obudziły w naszem mieście i okolicy jaknajżywsze zainteresowanie, które się wyraża w intesywnym ruchu sprzedażnym w kasie teatru. Bilety zamówione a niewykupione do środy, dnia 8 bm. do godziny 12-tej w południe kasa sprzedaje. „Don Juan" w inkarnacji mistrza Węgrzyna wypełni całkowicie repertuar bieżącego tygodnia.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek **„Baron Kimmel",** ucieszny wodewil, budzący nieokiełznane wybuchy śmiechu każdą sceną, z dyr. Wołowskim w popisowej roli Skowronka, oraz pp. Celińską, Grabowską, Bogdanowicz, Popielską, Koladą, Gallem, Larewiczem, Bayerem, Szymyślikiem i in. w głównych rolach.

W środę, dnia 8 bm. **„Szpieg rewolucji".** W przedstawieniu tem biorą udział artystka sceny poznańskiej p. **C. Nadworna,** oraz pp. Jerzy Porwicz, dyr. Wołowski, J. Bayer, A. Kolado, S. Larewicz, M. Szymyślik i T. Bujakiewicz. **Czysty dochód** przeznaczyła dyrekcja **na cele Czerwonego Krzyża.**

Bilety do nabycia w księgarni p. Gieryna, plac Teatralny. Od godziny 6.30 wieczorem w kasie teatru.

Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża.

W czasie od 5—12 czerwca odbywa się Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża według następującego programu:

dnia 7 bm. przedstawienie w Teatrze Popularnym **„Szpieg rewolucji";**

dnia 11 czerwca koncert orkiestry wojskowej w Kawiarni Teatralnej;

dnia 12 czerwca kwesta uliczna.

Oprócz tego odbywać się będzie codziennie przy ulicy Hermana Frankego **loterja fantowa,** z której część dochodu przeznaczona jest na rzecz naszą.

Zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa o łaskawe popieranie naszych imprez biorąc pod uwagę charakter naszej instytucji i obecne trudne warunki.

Zarząd.

— **Znakomity śpiewak Woliński,** najlepszy tenor lirycznych scen polskich i włoskich, były artysta opery poznańskiej i warszawskiej, który, jak zapowiadają afisze, wystąpi na własnym koncercie w Bydgoszczy pojutrze, w czwartek o 8 wieczorem, w Kasynie Cywilnem, zelektryzował swoim występem wszystkich miłośników opery w naszem mieście. Bowiem już liczne zamówienia na bilety wpływają do księgarni Idzikowskiegi i Hechta przy ul. Gdańskiej. Nic dziwnego — kto raz usłyszał śpiew Wolińskiego, ten i drugi raz spieszy na jego występ, aby nasycić się tym pięknym śpiewem. Jego fenomenalnie obszerna skala, szlachetne brzmienie tonu i umiejętność władania tym przecudnym głosem, czaruje wprost słuchaczy. I gdziekolwiekbądź ten wielki artysta wystąpi, sala wypełniona jest publicznością do ostatniego miejsca. Współudział w koncercie przyjmuje znakomity, o fenomenalnym głosie baryton opery poznańskiej, Stefan Romanowski. Artyści wykonają najpiękniejsze arje, serenady, pieśni i duety w polskim i włoskim języku. Radzimy Szan. Publiczności, zawczasu zaopatrzyć się w bilety, bowiem w dzień koncertu napewno ich zabraknie, ponieważ i sala Kasyna Cywilnego jest niewielka.

— **Koncert „Echa" z współudziałem p. Dziewińskiej.** „Przegląd Poranny" z 17 listopada 1926 r. temi słowy zaczyna recenzję z koncertu p. **Hanny Dziewińskiej.** Mówiąc krótko — pisze „Przegląd" — nietylko można wróżyć tej niezwykłej śpiewaczce wielką karjerę sceniczną, lecz można być prawie pewnym, że dzięki jej fenomenalnemu wprost głosowi, zadziwiającego pełnią i siłą górnych tonów, że dzięki dalej jej warunkom zewnętrznym, może śmiało p. Dziewińska starać się o audycje w największych teatrach Europy".

Pani Dziewińska bierze udział w koncercie T-wa śpiewu „Echo" w Bydgoszczy, który odbędzie się w sali Teatru Miejskiego w poniedziałek, 13 czerwca br. Bilety sprzedaje kasa teatru po cenach zwykłych.

Raid samochodowy.

Z pośród 24 aut, biorących udział w raidzie samochodowym, które wyruszyły z Warszawy, przybyło do Bydgoszczy 16 aut, następujących marek: 1 Mercedes, 2 Dodge, 1 Lancia, 1 Steyer, 4 Craislery, 2 Hotchkisy, 1 Ansaldo, 3 Fiaty, 1 C. W. S.

Do Włocławka szosa średnia, z Włocławka do Solca szosa świetna. Na całym dystansie raidowi przyglądały się liczne grupy publiczności. Mimo deszczu, jaki padał z Nieszawy do Bydgoszczy, auta osiągnęły szybkość około 80 klm. na godzinę. Komandor raidu dyr. Regulski przybył już do Bydgoszczy o godz. 17.30, zaś wice-komandor inż. Zejdowski o godz. 18-tej.

Dziś o godz. 7-mej rano rozpoczął się drugi etap raidu Bydgoszcz — Gdynia.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w salach „Hotelu pod Orłem".

— **Wycieczki.** W czasie Świąt odwiedzili nasze miasto wycieczka automobilistów z całej Polski, członkowie T-wa Krajoznawczego z Włocławka i Grudziądza i oddział kolarzy „Sokoła" szamotulskiego.

— **Absolwenci Państwowej Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy** urządzają w dniu 11 czerwca br. pożegnalny wieczór z tańcami na rzecz „Bratniej Pomocy" w nowej sali hotelu pod Orłem. Komitet organizacyjny: gen. Ehrbarowie, Rupniewscy, Dr. Szymańscy, dyr. Tomczyccy. Komietet urządzający: R. Adamowski, T. Starnawski. Początek o godz. 10-tej. Orkiestra 62 pp. Strój wieczorowy. Wstęp 3 zł. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

— **W Prywatnem Gimnazjum Żeńskiem** odbędą się egzaminy do kl. I g. dnia 22 i 23 czerwca, następnie do wszystkich innych klas oraz do szkoły przygotowawczej dnia 24 i 25 czerwca. Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum (ul. Gdańska 39 II p.) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 11—1.30 w południe. W roku szkolnym 1927/28 utworzona zostanie w kl. IV. grupa neohumanist. (bez łaciny) z obowiązującą nauką języka angielskiego.

— **Kiedy bezrobotny traci prawo do zapomóg?** W myśl instrukcyj otrzymanych przez Obwodowy Fundusz Bezrobocia, bezrobotny pracownik umysłowy nie może otrzymać zapomogi jeżeli: 1) nie przyjmuje odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy; 2) podał nieprawdziwe dane co do warunków uprawniających go do otrzymania zapomogi; 3) dobrowolnie rozwiązał stosunek najmu pracy; 4) utracił pracę wskutek okoliczności powstałych z jego winy i powodujących natychmiastowe wydalenie z pracy; 5) mając prawo do zasiłków, nie zgłosił we właściwym terminie tego prawa lub nie wyczerpał służących mu zasiłków i wreszcie jeśli nie stosuje się do przepisów instrukcji lub też postanowień, wydanych na jej podstawie.

— **Utonięcie chłopca.** Dnia wczorajszego o godz. 1-szej w południe obok mostów kolejowych (przy Czarnej Drodze) utonął w Brdzie 8-letni chłopiec Henryk Zasadzki, zamieszkały przy ul. Jasna 27. Chłopiec będąc na brzegu rzeki stracił równowagę i wpadł do wody. Wydobyto tylko zwłoki.

— **Ujęto:** umysłowo chorego pijaka, 3 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych, 2 poszukiwanych przez policję i 1 złodzieja.

— **Amatorka kwiatów.** Ogrodnik cmentarny p. Józef Sikorski przytrzymał 19-letnią Władysławę Małecką, zamieszkałą przy ul. Ogrodowej nr. 4 za wykradanie systematyczne, a dnia 3. bm. kradzież większą kwiatów z grobów większej ilości.

— **Kradzież.** P. Paulinie Chowiak przy ul. Ogrody nr. 2 skradziono ze strychu 2 centnary żyta. Do Wolffa przy ul. Kujawskiej nr. 70 włamali się nieznani złodzieje i skradli pewne rzeczy nieustalonej wartości.

— **Znaleziona parasolka.** W tutejszym urzędzie śledczym przy ul. Jagiellońskiej, pokój 35, znajduje się jedna damska czarna parasolka znaleziona na Starym Rynku w dniu 4 bm., którą w godzinach urzędowych można odebrać.

Sprawozdanie

Komitetu Wykonawczego Bydgoszcz „Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej Gdańsk".

Przychód:

Kwesta uliczna dn. 3. 4. br.	790.90 zł.
Kabaret lotny i szatnia dnia 6-go i 7-go IV. br.	306.15 „
Kwesta na dworcu dn. 10. 4. br.	45.14 „
Kwesta podczas koncertu wojsk.	44.22 „
Wlkp. Klub Jazdy Konnej w/m.	132.13 „
Czysty dochód z koncertu w Teatrze Miejskim dnia 10. 4. br.	52.05 „
Dyr. Teatru Miej. L. Dybizbański	70.— „
Szatnia w kawiarni „Bristol"	28.— „
Razem:	**1468.59** zł.

Rozchód:

Szpileczki do nalepek	4.96 zł.
Plomby i szpagat do puszek	1.85 „
Czerwony Krzyż za puszki	1.50 „
Pieczęć komitetu	6.— „
Reklama koncertowa w Teatrze M.	20.— „
Bloczki biletowe	2.20 „
Papier i koperty	10.— „
Nalepki i plakaty	25.65 „
Razem:	**72.16** zł.

Zestawienie:

Przychód	1468.59 zł.
Rozchód	72.16 zł.
Czysty dochód:	**1396.43** zł.

Słownie: Tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt sześć złotych i czterdzieści trzy grosze.

Kwota powyższa została zdeponowana w Banku M. Stadthagen, Tow. Akc. w Bydgoszczy na konto Macierzy Szkolnej w Gdańsku do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego:
Kłoczkowski, gen. bryg.

Za zestawienie:
Błażejewski, kapitan.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu okręgowego, komisyj rewizyjnej, organizacyjnej i taryfowej Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego okręg Bydgoszcz odbędzie się dziś we wtorek, dn. 7 bm. wieczorem o godzinie 7.30 w sekretarjacie okręgowym, ul. Dworcowa 2. Ze względu na bardzo ważne sprawy do uzgodnienia, uprasza się o obowiązkowe przybycie wszystkich członków zarządu okręgowego i poszczególnych komisyj.

(—) **Kałdowski,** prezes okręgowy.
(—) **A. Gołąbek,** sekretarz okręgowy.

Zebranie miesięczne Chrześc. Zjedn. Zawodowego filji stolarzy odbędzie się dziś we wtorek, 7 bm. wieczorem o godzinie 7 w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków.

Zebranie miesięczne Chrześc. Zjedn. Zawodowego filji metalowców odbędzie się w piątek, 10 bm. wieczorem o godzinie 6.30 w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat członka zarządu okręgowego.

Zebranie miesięczne Chrześc. Zjedn. Zawodowego filji prac. „Lloydu Bydgoskiego" odbędzie się w sobotę, 11 bm. po poł. o godzinie 3.30 w lokalu p. Szlagowskiego, ul. Fordońska 25 (Kapuścisko Małe). Referat wygłosi członek zarządu okręgowego.

Zebranie miesięczne Chrześc. Zjedn. Zawodowego filji młynarzy odbędzie się w niedzielę, 12 bm. po południu o godzinie 2 w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy i referat członka zarządu okręgowego.

Stan wody w Wiśle dnia 7 czerwca rano: Zawichost 1.98, Warszawa 1.57, Płock 1.17, Toruń 1.31, Fordon 1.43, Chełmno 1.18, Grudziądz 1.46, Korzeniewo 1.75, Piekło 1.02, Tczew 0.84, Einlage 2.34, Schievenhorst 2.54. Na górnej Wiśle przybór wody. Na środkowej i dalszej bez znaczniejszych zmian.

„Sokół" Bydgoszcz I.

Ćwiczenia oddziału żeńskiego odbędzie się w środę, dnia 8 bm. w Szkole Kordeckiego (ul. Kordeckiego)) o godzinie 7-ej wieczorem. Z powodu zlotu przybycie wszystkich druhen konieczne. Również uprasza się wszystkie panie, które do gniazda naszego dotychczas nie należą, a które w ćwiczeniach tych pragnęłyby udział brać, o jaknajliczniejsze przybycie w wyżej wymienionym dniu. Czołem!

ZA ZARZĄD:

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Uwaga, Powstańcy i Wojacy, Szwederowo! W środę dnia 8 bm. o godz. 6,30 zebranie plenarne w lokalu p. Konieczki, Lenartowicza 3. Na zarządzenie zarządu obwodowego odbędzie się przegląd towarzystwa punktualnie o godz. 6,40 wiecz. Obecność wszystkich druhów pożądana.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie dziś we wtorek o godz. 8,30, w lokalu Lotza, ul. Poznańska. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. śpiewu „Arion". Czyżkówko. Zebranie miesięczne dziś o 8-ej w szkole. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

Sokół V. Okole-Wilczak. Zebranie komisji zabawowej jutro, 8 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kleinerta. Komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Dzwon". Zebranie plenarne dzisiaj, we wtorek, o 8-ej w auli szkoły na Okolu. Goście mile widziani.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Zebranie miesięczne w środę, 8 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Jarnatha. Wszystkich członków obecność pożądana.

Sekcja Dobroczynności. Zebranie dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. w biurze przy kość. św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zastępowych oddz. starszego dziś nie odbędzie się, z powodu ogólnopolskiego zlotu, lecz za tydzień. Zebranie plenarne oddziału starszego odbędzie się w przyszłą niedzielę. Na porządku dziennym bardzo interesujące sprawozdanie z wspaniałego zlotu w Poznaniu. Zebranie zarządu i zastępowych oddziału młodszego w piątek o godz. 7 wiecz.

Mały Chór przy kośc. św. Trójcy. Wyjazd parostatku do Torunia jutro, w środę o godz. 5 rano (z portu przy Moście Teatralnym). Zbiórka o 4,30. Jeszcze się przyjmuje gości (po 3 i 2 zł) dziś do godz. 8 wieczorem w biurze przy kośc. św. Trójcy. Gdyby liczba miała być niedostateczna, wycieczka się nie odbędzie.

Stow. Akuszerek na miasto Bydgoszcz i okolicę. Zebranie miesięczne w środę 8 bm. o godz. 4 po poł. w szkole Sienkiewicza. O punktualne przybycie prosi zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia". Zapowiedziane na dzisiaj, wtorek zebrania, nie odbędą się. Natomiast odbędzie się dzisiaj, o zwykłym czasie lekcja śpiewu. Ze względu na ćwiczenie nowych utworów upraszam o konieczne kompletne przybycie.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, 8 bm. o godz. 20, zebranie w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym aktualny wykład p. redaktora Fiedlera, sprawa wycieczek i inne bardzo ważne szczegóły.

„Lutnia". Zebranie zarządu 7 bm. o 7-ej wieczorem, w lokalu p. Jarnatha. Zebranie plenarne tamże o godz. 8,15.

Sekcja muzyczna Tow. Terminatorów. Lekcja w środę, 8 bm. o 8-ej wiecz. w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spoż. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, mąkę i kaszkę psz. zapałki, wszelkie mydła i proszki do prania, muchołapki „Aeroseon", węgiel drzewny i t. p. przyjmuje i udziela informacji do czwartku poł. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

Oddział Kolarzy „Sokół" V. Zebranie miesięczne dnia 7 bm. w Starej Bydgoszczy, o godz. 20-tej. Z powodu wyścigów, które się odbędą dn. 12 czerwca na szosie szubińskiej, komplet pożądany. Amatorzy sportu kolarskiego, chcący brać udział w biegu, niech się zgłoszą u p. Wesoła, ul. św. Trójcy 1, III ptr. pr.

Klub Wioślarski „Gryf". Zbiórka wszystkich czynnych członków oraz sekcji pływackiej w środę, dnia 8 czerwca o godz. 6,30 w szałasie.

Bank Polski płacił dnia 7 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,28
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austrjackie	125,29
liry włoskie	49,16

KALENDARZYK TEARALNY.

Środa, dnia 8. 6. 27. **„Don Juan".**
Czwartek, 9. 6. 27. **„Don Juan".**
Piątek, 10. 6. 27. **„Don Juan".**
Sobota, 11. 6. 27. **„Don Juan".**
Niedziela, 12. 6. 27. **„Don Juan".**

Wyniki Derby Polskiego.

Wielkie zwycięstwo jazdy polskiej.

Nagrodę pierwszą o puhar narodów zdobył jeździec polski.

Warszawa, 6. 6. PAT. W szóstym dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w zawodach o „Puhar Narodów“, pierwsze miejsce zajęła Polska (48 punktów karnych), drugie miejsce Francja (61 punktów karnych), trzecie miejsce Węgry.

Warszawa, 5. 6. PAT. Derby Polskie (25 tysięcy złotych) wygrała klacz Fala III, hr. Morstina, na drugiem miejscu był Arno, na trzeciem Bosfor. W biegu brało udział 12 koni.

W biegu o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej wzięło udział 7 koni. Nagrodę (15.000 zł.) wygrał Forward, p. Grzybowskiego, drugi przyszedł Granat, także p. Grzybowskiego, trzecim był Ten.

Na Derbach obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rządu i wielka ilość publiczności. Pogoda chmurna, tor ciężki

Pielgrzymka do Wilna.

Ponieważ na komunikat nasz w sprawie pielgrzymki do Wilna nie zgłosiła się dostateczna ilość osób, ażeby módz osobną pielgrzymkę z Bydgoszczy zorganizować, przeto podałyśmy dotychczas zgłoszone osoby wprost do komitetu pielgrzymkowego w Poznaniu.

Bieg pociągu specjalnego z Poznania—Warszawa—Wilno, biec będzie od stacji Poznań do Warszawy, nie jak poprzednio podano przez Ostrów—Kalisz, tylko przez **Gniezno—Mogilno—Inowrocław—Toruń**, w drodze powrotnej ta sama marszruta.

Wszystkie osoby zamieszkujące nad wyżej wymienioną linją Poznań—Inowrocław—Toruń, będą mogły rozpocząć swą podróż z jednych z tych stacyj, które znajdują się, wzgl. mają dojazd do tychże, leżącej na tej przestrzeni.

Osoby biorące udział w pielgrzymce, a zamieszkujące na Pomorzu (**Bydgoszcz**, Świecie, Tuchola, Chełmno, Brodnica itd.), punkt zborny dla tychże osób będzie **Toruń**. Przez to samo unikną i zaoszczędzą Szan. Uczestnicy na czasie i na kosztownym przyjeździe do Poznania; o której porze pociąg będzie w Toruniu, podamy 10—14 dni przed wyjazdem, jednakże z Poznania nie wyruszy pociąg prędzej jak o 10-ej przed południem, co umożliwi Szan. Uczestnikom z Pomorza na czas przybyć do Torunia w dzień odjazdu.

O ile który z Szan. Uczestników życzy sobie miejsce w wagonie sypialnym na przestrzeni Warszawa—Wilno, takowe kosztuje niezależnie od kosztów podróży zł. 22.

Koszty podróży wynoszą z Poznania do Wilna i z powrotem przez Toruń: w klasie II zł. 77 + 2 zł. koszta admin., w kl. III zł. 55 + 1,50 zł. koszta administracyjne.

W drodze powrotnej zwiedzenie Warszawy i Wilanowa.

Celem udogodnienia Szan. Uczestnikom, biorącym udział w pielgrzymce, uprasza Komitet wszelkie wpłaty uskutecznić do: Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Aleje Marcinkowskiego w Poznaniu — konto B. nr. 6630 — Komitet Pielgrzymkowy, z równoczesnem podaniem dokładnego adresu, dla której osoby kwota ta jest przeznaczona.

Ostateczne uregulowanie nastąpić winno do dnia 4 czerwca br.

Osoby zatem, które zgłosiły się u niżej podpisanej jak i u sekretarki p. Tauchertowej, zechcą natychmiast przekazać pieniądze na koszta podróży, jak i 2 złote na koszta administracyjne do wyżej wspomnianego Banku.

Adres komitetu pielgrzymkowego jest: Komitet Pielgrzymkowy — Poznań, ul. Kantaka 5.

Teskowa,
przewodnicząca **Czytelni dla Kobiet.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

27310

POLECENIA

Stale ważne:

Za 100—1000 dobrych krajowych znaczków przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewentl. znaki pieniężne z czasu wojny. Friedrich Peter, Export, Würzburg, Bawarja. (12806

Ubranka (1591

do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a.

Baczność!

Przy ul. Król. Jadwigi 10 w suterenie u Józefa Dylika jest magiel do użytku publicznego, tamże jest pracownia obuwia własnego wyrobu, oraz uskutecznia szybko i tanio reperacje. (12812

Manikurę

ondulację, mycie głów, wykonuje dobrze i tanio zakład fryzjerski dla pań i panów, Podwale 20, Pl. Kościeleckich. 12868

Baczność!

Młodzieńczy wygląd, wdzięk, zdrowie, temperament odzyska każdy używając odżywczy ekstrakt ziołowy „Krople Matuzalema". Żądać w składach spożywczych lub z fabryki ekstraktów, Antoni Kasprzak, Wieleń n/Notecią, Kościuszki 87. (12655

Chcąc mieć

ładnie uszytą suknię, bluzkę, spódniczkę, kostjum i t. p., idź na ul. Śniadeckich 31, II piętro lewo do Elli Centowskiej - szyje ładnie i tanio, jak również ubranka dziecięce i bieliznę. (12865

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert,

Bydgoszcz, (9574

Dworcowa 8. Tel. 1921

Tapety

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447

Plisowanie

karbowanie sukien damsk. wykonuje najakuratniej i trwale w jednym dniu jak również zamiejscowym wysyłka pocztą. PP. modystkom i krawczyniom wysoki rabat. L. Piwecki jun. przy kościele Św. Trójcy 27, telefon 1768. (13778

Meble!

Jadalnie, sypialnie pod gwarancją dębowe; również wielki wybór mebli pojedyńczych, najtaniej i najdogodniej sprzedaje Zieliński, Śniadeckich 43. (F-6102

Pracownia pończoch

i swetrów, zapas pończoch cieńkich i grubych, szykowne, nadzwyczaj mocne Przyjmuje przeróbki swetrów, oraz nadrabia pończochy. Szwederowo, ul. Stroma 55. (12857

SPRZEDAŻE

225 mórg

pszennej ziemi, pięknie położone, dom 10-pokojowy, w parku i ogrodzie z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, obsiane, budynki wszystkie masywne w dobrym stanie, stacja kolejowa w miejscu, Poznańskie, 80.000 zł. wpłaty podług umowy jak również wiele innych posiada biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18—15.

Ładny majątek

należący dawniej do pana Alfreda Czarlińskiego w powiatowem mieście Tczewie przy ulicy Kościuszki 11, na bardzo korzystnych warunkach natychmiast na sprzedaż. Tczew ma w krótkim czasie zostać miastem garnizonowym. Nieruchomość składa się z ładnego domu mieszkalnego, bardzo obszernych stajen, z śpichlerzem, garażu i dużego podwórza, nadaje się do każdego interesu. Przychód komornego ca. 500 zł. miesięcznie. Of. proszę nadesłać do moich rąk. A. Krauze, Obrońca prywatny, Tczew, Kościuszki 14. Tel. Tczew nr. 95. (12814

Majątek

ziemski dla reflektanta ze znaczną zaliczką poszukuję. Of. „PAR", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „Nr. 54.363". (11766

Majątek

45 mórg, inwentarz żywy i martwy, w tem 15 mrg. łąki, budynki dobre, cena 16 000 zł. Andrzej Kułaga, Brzoza, pow. Bydgoszcz. 12881

Okazja!

225 mórg za cenę 90.000 zł., wpłaty 60.000 zł., 175 mg. 70.000 zł., wpłaty 25.000 zł., 120 mórg za cenę 55.000 zł., wpłaty 20.000 zł., 96 mórg za cenę 25.000 zł., wpłaty 20.000 zł., 70 mórg za cenę 24.000 zł. Majątki są prywatne, ziemia pszenno buraczana, zabudowania masywne, w dobrej okolicy. Poleca i przyjmuje zgłoszenia Biuro pośredn. kupna i sprzedaży majątków Sołtisiak i Switajski, Nakło n/N., ul. Ks. Skargi, tel. 130. (12816

Gospodarstwo

86 mórg, rentowe, pszenno-buraczana ziemia, budynki masywne, z żywym i martwym inwentarzem, kompletna maszynerja zaraz na sprzedaż z powodu wyjazdu. Cena 28 tys. zł. Zgłosz. do sołtysa Szulca w Skarbiewie p. Buszkowo, pow. Bydg. 12878

Kamienica III.

z dwoma interesami na dwa fronty, dochód miesięczny 500 zł, w najlepszym handlowym punkcie miasta, 40 tys. zł, wpłaty 15 tys. zł; jak również wiele innych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom

o 3 pokojach i kuchnią z 4 morgami roli i owocowym ogrodem na sprzedaż. Małe Bartodzieje, ul. Wyżyny 1. (12813

Dom

nowy i starszy, 2 morgi ziemi ogrodowej przy domie i wielkie miejsce przy ulicy na budowę, nadające się na każdy przemysł sprzedam zaraz za 11.000 zł. Miasto powiatowe, 6.000 mieszkańców, w Poznańskiem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „R. K. 100".

Kamienica

2 piętrowa, 2 składy, ogród owocowy za 60 tys. zł sprzeda biuro Centralne Dworcowa 69. (F6205

Dom

nowy na wykończeniu, 3 pokoje z kuchnią, dwa morgi ogrodu, korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: Doliński, Bydgoszcz, Graniczna 12a. (12867

Okazja!

Skład kolonjalny — delikatesów z towarem, urządzeniem, sprzedam śpiesznie za 2.000 zł. Wiad.: Plac Poznański 3, Zakabłukowski. (12874

Dom

trzypiętrowy, komfortowy centralne ogrzewanie, 6 500 dol. Dom 10 interesów 12 tys. dol. Szarek, Dworcowa 90. (F6211

W ożywionem

mieście, na pograniczu Pomorza i byłej Kongresówki, dwa miasta pospołem rozłączone tylko przez rzekę, jest skład nadający się do założenia filji handlu maszyn, rowerów, centryfug p. p. Właściciel domu chętnieby objął filję stawiając prócz oddania składu kilka tysięcy zł. kaucji. Of. proszę pod „H. L. 157" do Dz. Bydg. (12824

Okazja!

2 domki z ogrodem warzywnym, blisko tramwaju, hipoteka czysta. Wiadomość Budzikowski, Poznańska 4. (12811

Gramofon

z 19 płytami tanio na sprzedaż. Of. pod „Gramofon" do Dz. Bydg. (12855

Rower

damski na sprzedaż. Ul. Grunwaldzka 14, II ptr. 12808

Interes

papieru, galanterji, w handlowem mieście, najlepszy punkt, ładne urządzenie, 3 pokojowe mieszkanie, spiesznie sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „Korzystnie". (12772

Tartak Marjański

Toruńska nr. 42 odsprzedaje każdego czasu materjał budowlany i opałowy jak obrzynki i wyżynki, deski na opłotowanie po cenach konkurencyjnych. F-6146

4 akcje

Banku Polskiego sprzedam. Zgłosz. z ceną pod „Akcje" do Dzien. Bydg. (12748

Lisy

młode są tanio do nabycia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Lisy". 12905

Rower

damski jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 18, w podwórzu. (12862

Wózek

dla chorego na sprzedaż, ul. Wrocławska 5, I ptr. u Meckel. (12705

Obuwie

używane, około 2.000 par na sprzedaż. Oferty pod „L. 2.000" do Dz. Bydg. 12825

Rower

w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Pomorska 60 w podwórzu. (12852

Za 20.000 zł

odstąpię zaraz swój udział w zyskach. Duży objekt fabryki artykułów budowlanych. Dochód czysty 10.000 zł rocznie. Oferty pod „Okazja 77" do Dz. Bydg. (12876

Używane

w dobrym stanie skrzydło „Irmlera" do nabycia. Zgł. pod numer „303" do Dzien. Bydg. (12715

Koń

kucyk i rółwóz na sprzedaż, Ks. Skorupki nr. 13. (12871

KUPNA

Każdą ilość

używanej bednarki, rozmiaru ca 20 x 0,5 kupi Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz — Czyżkówko, tel. 1151 i 1137. (12652

Poszukuję

kupna lub dzierżawy lokalu fabrycznego ca 100 do 200 m², z siłą lub bez, w Bydgoszczy, Inowrcławiu, Mogilnie i t. d. Zgł. z opisem i warunkami do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „T. T. 4". F-6210

Kupię

auto kryte, 4-osobowe w dobrym stanie. Zgł. z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „H. F. 9". (12623

W każdej wsi

kościelnej daleko oddalonej od koleji poszukuję kupna lub założenia handlu. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. A. 6". 12907

Dom

mały lecz dobry, ewentl. z ogrodem, kupię lub wezmę w dzierżawę. Oferty pod „Dom" do Dz. Bydg. (12870

LEKCJE

Lekcji

liworyzacji, batiku, haftu artystycznego i ręcznych robót udziela się Plac Piastowski 12 parter lewo. F-6166

Była nauczycielka

konserwatorjum lwowskiego, udziela lekcyj gry na fortepjanie, także w czasie wakacyj. (Pianino do ćwiczeń). Śniadeckich nr. 42a, I p. prawo. (12628

Maturzystka

udzielałaby lekcyj lub przygotowywała do szkół wzamian za pobyt na wsi. Zgł. pod „M. M." do Dzien. Bydg. (12807

POSADY WOLNE

Przy przedstawicielstwie Forda

w Krakowie ul. Pijarska nr. 4, prowadzone są Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska nr. 4. Najlepsze i najtańsze kursy szoferskie w Polsce. Opłata od zł. 80 na dogodne raty. Piszcie o prospekty. Początek kursu 18 czerwca. (12795

Dzielnego

pomocnika wzgl. ekspedjentkę do mojego składu kolonjalnego poszukuję od 15 b. m. Of. z odpisem świadectw i podaniem pretensyj do Dzien. Bydg. pod „St. 1000". (12829

Czeladnik kominiarski

samotny, trzeźwy, pracowity i rzetelny, może się natychmiast zgłosić. Józef Stepka, obw. mistrz kominiarski, Chojnice, ul. Dworcowa 44. (12826

Pierwszorzędnego

siodlarza na powozy poszukuje fabryka powozów Sperling nast. Nakło. (12446

Szofera

fordzistę poszukuję zaraz. Zgłosz. Bydgoszcz, ulica Chełmińska 16. (12846

Rysownik - malarz

potrzebny. „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-6215

Stolarz

na forniery potrzebny. Nakielska 8. (12872

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego poszukuje. Św. Trójcy 14. (12788

Brukarzy

egzaminowanych przyjmie na stałą pracę Fr. Jaszewski, Bydgoszcz, ul. Farna 6. (12864

Chcesz otrzymać posadę

musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Malarzy

poszukuje Jan Bytomski, Gdynia, obok poczty. Podróż wolna. (12898

Stolarzy

poszukuje Fordońska 68. (F-6207

Poszukuję

od 15 czerwca 1927 dzielnego pomocnika z kaucją lub stawieniem gwarancji jako podróżującego i książkowego, obeznanego z książkowością amerykańską i pisaniem na maszynie. Oferty z fotografją, podaniem pensji, przy wolnym stole i stancji uprasza: B. Thiel Tuchola. Hurtownia tow. kolonjalnych, budowlanych, żelaza i fabryka cukierków. (12885

Ogrodnik

kawaler, dzielny fachowiec potrzebny zaraz. J. Rychliński, Nakło, Dworcowa 400. (F-6153

Kwiaciarka

do ogrodnictwa handlowego zaraz na stałą posadę poszukiwana. Tylko siły pierwszorzędne zechcą złożyć oferty z kopją świadectw, fotografją, oraz żądaniem wynagrodzenia pod „B. L. 7" do Dzien. Bydg. (12879

Potrzebni

fryzjerka i pomocnik fryzjerski oraz uczennica już jakiś czas ucząca się w zawodzie fryzjerskim, ul. Dworcowa 10. (F-6212

Portjer

hotelowy z dobremi świadectwami, starszy, samotny, może się zgłosić. Hotel Boston, Bydgoszcz, Dworcowa 7a. (12889

Rymarz-tapicer

i lakiernik pierwszorzędny poszukuje posady. Zgłoszenie Gatz, Tuchola. 12863

Potrzebne

zdolna ekspedjentka do konfekcji damskiej i krawcowa do szycia. Grzegorzewski, Stary Rynek 4. (12859

Maszynistka

początkująca młodsza panienka zaraz potrzebna. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „756". (F-6213

Robotników

młodocianych poszukuje Fordońska 68. (F-6206

Przyjmuje się

panienki do nauki szycia, szyjące własną garderobę oraz bieliznę na dogodnych warunkach. Ul. Dworcowa nr. 21, II p. (F-6220

Kobiety

do prac ogrodowych mogą się zgłosić. Koronowska 16. (12880

Służąca

kucharka (tylko z dobremi świadectwami) potrzebna zaraz. Zgł. Gdańska nr. 139, III p. (12849

Służąca

poszukuję do wszelkiej pracy domowej. Poznańska 32, skład skór i obuwia. (12858

Służąca

potrzebna zaraz. Gdańska 51, I ptr. Lisiecki. (F-6209

Dziewczyna

do dzieci może się zgłosić. Maciejewska, Gdańska 146. (12884

Uczennica

z porządnej rodziny, której zależy na wyuczeniu się dobrego kroju i szycia, potrzebna zaraz. Wiadomość ul. Terasy nr. 1a, dom ogrodowy. (12899

Obciągaczka

dzielna i dziewczyna do pomocy potrzebna zaraz. Jasna 6. (12860

Pokojowa

która umie prać i prasować potrzebna do Hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy. Warszawska 16. (12886

Dziewczyna

uczciwa, z dobremi świadectwami lub poleceniami, która samodzielnie gotuje może się zgłosić. Skład towarów kolonjalnych i delikatesów, Szpitalna 3, (Zbożowy Rynek). (12684

POSADY POSZUKUJĄ

Maturzysta

poszukuje jakiejkolwiek posady zaraz. Zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Z. T". (12708

Nauczycielka

wychowawczyni, z dobremi świadectwami, długoletnią praktyką poszukuje zaraz lub później posady. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „N. L. 4". (12821

Maturzysta,

który chce się poświęcić studjom farmaceut. poszukuje posady praktykanta w aptece. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Aptekarz". (12900

DZIERŻAWY

Stajnia

na 9 koni oraz szopa zaraz lub później do wydzierżawienia. Zgłosz. ul. Sowińskiego 1, I ptr. (F-6126

Lokal biurowy

w pobliżu sadu, znajdujący się od lat 20 bez przerwy w ręku adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10" do Dz. Bydg. (10276

Ogrodowemu

żonatemu wydzierżawię około $1^1/_2$ morgi ogrodu wraz z 2-pokojowem mieszkaniam na korzystnych warunkach. Rochon, ul. Niedźwiedzia 6. (12861

Biedna dziewczyna

z wioski poszukuje posady do wszystkiego. Of. do Dz. Bydg. pod „Biedna". (12873

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokojowe wolne za zwrotem kosztu remontu i czynszu za rok z góry lub zamienię na 1 pokój z kuchnią z dopłatą. Adres wskaże Dz. Bydg. (12810

Mieszkania

2—3 pokojowe w centrum do wynajęcia. „Renoma", Pomorska 1. (F-6217

Oddam

mieszkanie 4 pokojowe z komfortem, w okolicy ul. Dworcowej za zwrotem kosztem remontu. Łask. zgłoszenia proszę skierować do K. S. Auto, ulica Gdańska 19. (12883

POKOJE

Pokój

frontowy, ładnie umeblowany, z używaniem pianina wynajmę. Błonia 2, II p. lewo. (12853

Pokój

dla panów lub pań, ewtl. z używaniem kuchni, przy Placu Wolności do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (12854

2 pokoje

umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia zaraz. Plac Poznański 13, II ptr. prawo. (12856

Pokój

dobrze umeblowany, z częściowem utrzymaniem, dla intelig. pana do wynajęcia. Ul. 3-go Maja 14, parter. (F-6214

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Chwytowo 7, I ptr. lewo. (12866

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Hetmańska 13, II ptr. prawo. (F-6208

RÓŻNE

Bar Angielski

Gdańska 165. Smaczne świeże obiady z 3 dań 1 zł.

„Matrymonjum"

(trzeci rok istnienia). największe w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 50—80 małżeństw. Na każe listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografje pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić, niech z całem zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonjum", Warszawa, ul. Nowogrodzka 36; ścisła dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne; wybór olbrzymi. (8992

Kojarzę

małżeństwa i załatwiam wszelkie w ten zakres wchodzące sprawy ściśle, dyskretnie i honorowo. Tysiące małżeństw zawdzięczają swe szczęście mej działalności. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24, wysoki part. telefon nr. 446. 21-letnia praktyka. (12850

Dla brata

kawalera, z zawodu krawiec, w 30-tym roku życia poszukuję uczciwej towarzyszki życia, z gotówką celem założenia własnego zakładu. Oferty do Dz. Bydg. pod „79810". (12847

Spólniczkę

inteligentną, posiadającą 3000 zł. poszukuję do prosperującego składu. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Współpraca". (12706

Letnisko - uzdrowisko

sosnowy las, pokoje umeblowane, najlepsze utrzymanie, w inteligentnej rodzinie. Czyżkówko, Koronowska 36, dojazd autobusem z Jagiellońskiej. (F-6129

Pożyczki

do powiększenia fabryki i składu detalicznego pod dobry zastaw poszukuję. Oferty pod „Udziałowiec" dd filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-6044

Szukam

pożyczki 3—5000 zł. Dobry procent. Warunki według umowy. Łask. zgł. pod „Pożyczka L." do Dzien. Bydg. (12827

100 zł.

pożyczki poszukuję, w zamian oddam pokój umeblowany. Adres wskaże Dzien. Bydg. (12890

Weksel

na zł 500, wystawca Wojciech Granowski, Chełmno, Rynek 30, zgubiłem. Weksel unieważniam i proszę o zwrot takowego. Wojciech Granowski, Chełmno, Rynek 30. (12805

Zgubiono

złoty damski zegarek od dworca Jasiniec, Fordońska szosa aż do Asbara. Upr. się o oddanie za wynagrodzeniem. Śniadeckich 41, II p. lewo. F-6216

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiers szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% droże. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.